KURJER ZACHODNI

KRAKÓW
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, WTOREK 22 SIERPNIA 1933 ROKU. | Nr. 231.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

MUSSOLINI I DOLFUSS

AUSTRJI BLIŻSZE WŁOCHY NIŻ FRANCJA I ANGLJA.

RZYM, 21.8. W Grand Hotelu w Riccione odbyło się wczoraj spotkanie kanclerza Dollfussa i Mussoliniego. Według urzędowego komunikatu omawiano całokształt zagadnienia naddunajskiego, oraz zagadnień bardziej rozległych, których rozwiązanie połączone jest z funkcjonowaniem paktu czterech. Obaj mężowie stanu stwierdzili zgodność swych zapatrywań.

W kołach politycznych Rzymu przypuszczają, **iż kanclerz Dollfuss uzyskał zgodę na zmianę statutu armji austrjackiej.** Rzym pragnie zbliżenia ekonomicznego między Austrją a Węgrami, a następnie obu tych państw z Włochami.

PARYŻ, 21.8. Prasa paryska komentuje obszernie spotkanie Mussolinego z Dollfussem. Naogół dzienniki wstrzymują się od wypowiadania swego zdania o wynikach tej konferencji „Ere Nouvelle" podkreśla z pewnem niezadowoleniem, **że Austrja mogłaby się zwrócić o pomoc i opiekę równie dobrze do Francji i Anglji, a nietylko do Włoch.** Krok taki byłby tem naturalniejszy, że Francja przez udział swój w ostatniej pożyczce dla Austrji, dała wyraźny dowód, że pragnie utrzymania niepodległości. Republiki austrjackiej. Dziennik zaznacza, **że plan Mussoliniego polega na zbliżeniu gospodarczem Austrji i Węgier.** Plan ten jest znany oddawna, Włochy bowiem usiłują przeciwstawić się wzmożeniu Małej Ententy. Powstaje jednak pytanie, czy plany Mussoliniego, oparte na zasadzie równowag politycznej są zgodne z interesami pokoju i odbudowy gospodarczej Europy. **Mussolini będzie niewątpliwie dążył do niedopuszczenia Ligi narodów do rozstrzygnięcia sporu austrjacko-niemieckiego. Natomiast Francja pragnie przekazać sprawę Lidze narodów,** kierując się wyłącznie interesami pokoju politycznego i gospodarczego. W. tym tamie rzeczy Włochy, popierając Austrję, mają inne cele na widoku, aniżeli Francja.

PARYŻ, 21.8. Dzisiejszy „Petit Parisien" obszernie komentuje depeszę sprawozdawczą z przebiegu rozmów kanclerza Dollfussa z Mussolinim. O całym ustępie komunikatu ajencji Stefaniego, dotyczącym zbliżenia gospodarczego **między Austrją, Węgrami i Włochami,** Albert Julien pisać nie chce, gdyż dyskusja na ten temat, jak twierdzi, zaprowadziłaby zbyt daleko. Najważniejszym dla Julien'a jest fakt, iż obaj mężowie stanu zgodni są co do konieczności utrzymania niepodległości Austrji. Polityka Austrji w stosunku do wszystkich sąsiadów będzie nadal pokojowa — i z Niemcami również, o ile to będzie możliwe. O stosunku Niemiec do Austrji komunikat Stefanego milczy i ten fakt „Petit Parisien" szczególnie podkreśla. Ze spotkania w Riccione nic nie można wywnioskować — kończy swe uwagi p. Julien. W każdym razie obecność Suvicha, podsekretarza stanu włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych, każe się domyślać, iż Musolini, po rozmowie z Dollfussem, zamierza, zdaje się, wszcząć kroki dyplomatyczne.

WENECJA, 21.8. O godz. 8.30 rano kanclerz Dollfuss wystartował do Wiednia z tutejszego lotniska.

WARSZAWA, 21.8. (Tel. wł.) **Dolfuss wracając odbył trzygodzinną konferencję w Genewie, poczem odleciał aeroplanem. Przeleciał nad Wiedniem i wylądował w Salzburgu. W rozmowie z dziennikarzami wyraził zadowolenie zrozmowy z Mussolinim.**

W prasie pojawiły się głosy, że Mussolini wysunął koncepcję utworzenie porozumienia gospodarczego Austrji, Węgier, Włoch i Małej Ententy.



PARAGRAF NA SZUBIENICY.
Rząd pruski urządził obóz ćwiczeń fizycznych dla... aplikantów sądowych w Jüterbog koło Berlina. Dopiero po pomyślnem zakończeniu kursu wyszkolenia fizycznego mogą przystąpić do egzaminu asesorskiego.

Zniesienie sądów
DORAŹNYCH?

WARSZAWA, 21.8. (Tel. wł.) W sferach sądowych coraz uporczywiej krążą pogłoski o zniesieniu postępowania doraźnego. Nastąpić to ma od 1-go października rb., przyczem, wedle obiegających po głosek, zniesienie sądów doraźnych wiązałoby się ze zmianą na stanowisku ministra.

Swiatowy kongres sjonistów
o stosunku żydów do Niemców.

WARSZAWA, 21.8. (Tel. wł.) W Pradze czeskiej rozpoczął się dziś światowy **kongres sjonistów. Przybyło 370 delegatów i 4000 gości ze wszystkich stron świata.**

Sokołow wygłosił po hebrajsku powitalne przemówienie. W przemówieniu swem podkreślił, że żydzi nie są wrogami Niemców, uznają i szanują kulturę niemiecką, ale gdy chodzi o honor i egzystencję narodu żydowskiego muszą żydzi zabrać głos, kwestja bowiem żydowska ma charakter międzynarodowy.

Gandhi nie przeżywa
GŁODÓWKI.

LONDYN, 21.8. Z Bombaju donoszą, że stan zdrowia Gandhiego pogorszył się tak bardzo, że został on przewieziony z więzienia z Yoravda do szpitala w Poona. Gandhi cierpi na zapalenie nerek. Stan jego budzi poważne obawy. Mahatma odmawia w dalszym ciągu przyjęcia warunków, pod któremi władze angielskie zgadzają się wypuścić go na wolność. Gandhi zapowiada dalszy post oświadczając, że chce oddać swe życie w ofierze za wyzwolenie parjasów.

Generał Dreszer
ranny w katastrofie samochodowej.

WARSZAWA, 21.8. (Tel.wł.). Podczas ćwiczeń kawalerji, odbywających się obecnie pod Nowem Miastem nad Pilicą uległ wypadkowi samochodowemu inspektor armji gen. Gustaw Orlicz-Dreszer.

Szczęśliwym trafem gen. Dreszer wyszedł z wypadku z lekkiemi tylko obrażeniami, chociaż dwie inne osoby, znajdujące się w aucie uległy cieżkim dość obrażeniom.

Generał jechał szosą w towarzystwie swego adjutanta kpt. Langnera. Samochód prowadził kierowca plut. Dam.

W pewnej chwili pękła kierownica i szofer stracił panowanie nad maszyną. Puścił w ruch hamulce, ale niewiele to pomogło. Samochód stoczył się do rowu.

Gen. Dreszer odniósł ranę głowy. która na szczęście okazaał się niezbyt groźną. Po nałożeniu opatrunku generał wziął udział w dalszych ćwiczeniach.

Kpt. Langer i plut. Dam odnieśli cięższe obrażenia. Przewieziono ich na kuracje do szpitala Centrum Wyszkolenia Sanitarnego w Warszawie.



Łunaczarski, długoletni komisarz sowieckiej oświaty, został mianowany przedstawicielem Sowietów w Madrycie.

6 zabitych 26 rannych
wskutek eksplozji transportu dynamitu.

LONDYN, 21.8 — Donoszą z Ameryki o wstrząsającej katastrofie, która zdarzyła się w pobliżu Wilmington w stanie Delaware. Z Wilmington wyruszył autobus ciężarowy, naładowany materjałami wybuchowemi, które wiózł do kopalni węgla. Zapewne wskutek niedopatrzenia, które jest przedmiotem śledztwa razem z dynamitem załadowano znaczną ilość łatwo wybuchających detonatorów, które zazwyczaj są przesyłane oddzielnym transportem. Gdy auto znalazło się za miastem szofer spostrzegł z przerażeniem na szosie rozpędzony autobus wycieczkowy, naładowany pasażerami, który jechał nieprzepisową stroną z nadmierną szybkością. Mimo dawanych sygnałów ostrzegawczych i mimo prób wyminięcia, szoferowi auta ciężarowego nie udało się uniknąć katastrofy.

Skutki zderzenia obu autobusów były straszne. Wskutek wstrząsu nastąpił wybuch detonatorów, od którego dynamit eksplodował. Oba auta zostały zniszczone. W katastrofie 6 osób poniosło śmierć, 26 jest ciężko rannych. Szczątki automobilów zostały rozrzucone w promieniu kilkuset metrów. O sile wybuchu świadczyć może fakt, że okna w domach, położonych o kilometr od miejsca katastrofy — wyleciały. W szosie powstała głęboka wyrwa, jak po wybuchu granatu najcięższego kalibru.

Echa zajść w Częstochowie
Skazanie 14 osób.

CZĘSTOCHOWA, 21.8. — Po zajściach antyżydowskich w Częstochowie, aresztowano zgórą 70 osób, a przeprowadzono rewizje u blisko 100 osób.

Wypuszczono do tej pory z więzienia 20 osób. Redaktor „Gazety Narodowej" Stefan Niebudek, wypuszczony zostanie z aresztu prawdopodobnie w dniu dzisiejszym.

Sąd starościński skazał 14 osób po 2 miesiące za udział w zajściach antyżydowskich. Wszyscy skazani przez sąd starościński apelują.

Komunistyczny skład broni
W PARYŻU.

PARYŻ, 21.8. — Komunista Duquesnoy, u którego policja odkryła przypadkowo, podczas gaszenia pożaru, skład broni oraz materjały, stwierdzające działalność szpiegowską, na mocy decyzji prokuratora odpowiadać będzie za zbrodnię główną i nielegalne przechowywanie broni. Grozi mu długoletnie ciężkie więzienie.

NOWE SENSACJE HITLEROWSKIE

NIE WOLNO PALIĆ KOBIETOM.

Prezydent policji w Erfurcie polecił właścicielom restauracyj i kawiarń wywiesić tablicę z napisem —„panie proszone są o niepalenie. Równocześnie prezydent zwrócił się do członków organizacyj hitlerowskich, aby kobietom, palącym na ulicy, przypominali ich obowiązki jako Niemek i matek.

LADA POZÓR WYSTARCZY.

W Blumenthal nad Wezerą, policja aresztowała cały zarząd polskiego towarzystwa robotniczego „Jedność", ponieważ przy rewizji znaleziono księgę protokółów zebrań, w której brak było kilkudziesięciu kartek. W rzeczywistości nie była to jednak książka protokółów, lecz stary zeszyt, w którym przez oszczędność robiono notatki z zebrań.

KULT... HUNÓW.

Na górze „Kleiner Boksberg" w pobliżu Gothy dokonano w tych dniach uroczystego odsłonięcia oryginalnego pomnika w kształcie grobowców Hunów, ozdobionego swastyką, oraz znakami mistycznemi staro germańskiej epoki. Pomnik ten postawiono ku czci poległych żołnierzy z czasów wielkiej wojny.

ZA NIEPRZYJĘCIE PRACY...

Miejski urząd pracy w Osnabrueck zawiadomił publicznie, że pewnego robotnika, który nie przyjął zajęcia, udzielonego mu przez urządy pracy nietylko pozbawiono zasiłków, ale przewieziono do obozu koncentracyjnego. Urząd ostrzega wobec tego, że na przyszłość wszyscy, którzy z jakiejkolwiek przyczyny odmówią przyjęcia przydzielonej im pracy, internowani będą bezwzględnie w obozach koncentracyjnych.

ARESZTOWANIA ROBOTNIKÓW POLSKICH.

W Zschornewitz koło Biterfeldu aresztowano niespodzianie czterech robotników polskich i przymusowo odstawiono ich do Halle, skąd mają być odesłani do granicy polskiej. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy robotnicy ci wychodzili z domu, udając się do pracy. Jako powód aresztowania, władze policyjne podają „wrogie nastawienie do państwa narodowo-socjalistycznego". Wszyscy 4-ej robotnicy zamieszkiwali w Niemczech od lat przeszło 30 i posiadali świadectwa, uprawniające ich do swobodnego zarobkowania.

WYRZUCONA PRZEZ MĘŻA.

Z Niemiec wróciła do Lwowa do rodziny z kilkuletnim dzieckiem niejaka Regina Szulc. Powrót jej jest niezwykłem znamieniem stosunków, panujących w dzisiejszych Niemczech.

Regina Szulc jest córką zamożnego przemysłowca lwowskiego. Gdy w roku 1918 wkroczyły do Lwowa wojska niemieckie, poznała eleganckiego porucznika. Szybko zakwitła miłość, a zaraz po wojnie młoda żydówka wychrzciła się i wyszła zamąż za swego ukochanego. Szulc po demobilizacji objął stanowisko w administracji państwowej. Małżeństwo żyło zgodnie, aż do czas urewolucji hitlerowskiej. Paragraf aryjski rozbił to stadło. Szulc, zagrożony usunięciem z posady wskutek małżeństwa z którego posiada dziecko, wypędził z domu żonę wraz z synem Regina Szulc wróciła do rodziców i nosi się z zamiarem powrócenia do swego poprzedniego wyznania.

„Kodeks pracy"

W ST. ZJEDNOCZONYCH.

WASZYNGTON, 21.8. Prezydent Roosevelt podpisał kodeks pracy dla przemysłu naftowego. Przemysłowcy naftowi, pomimo niezadowolenia z klauzul, dotyczących ustalenia cen, oświadczyli jen. Johnsowi, iż przyjmują kodeks ze względów patrjotycznych. Pozatem prezydent podpisał kodeks dla przemysłu drzewnego, przewidujący kontrolę produkcji i określający wysokość cen, a także rozporządzenie wykonawcze do kodeku dla przemysłu stalowego.

Obecnie prezydent wyjechał na dalszy wypoczynek do Hyde Park.

W związku z wprowadzeniem kodeksów pracy w różnych gałęziach przemysłu, **pracuje na zasadach zawartych w tych kodeksach 12 miljonów robotników,** tj. jedna trzecia część wszystkich ludzi pracy w Stanch Zjednoczonych.

Gwałtowna burza

PORANIŁA 250 HITLEROWCÓW.

BERLIN, 21.8. W czasie zlotu młodzieży hitlerowskiej w Monachjum przy udziale 43 tys. uczestników nad obozem przeszła gwałtowna burza, niszcząc namioty i przewracając drzewa. Jeden z uczestników zlotu został zabity, 6 zaś jest śmiertelnie rannych. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ich do szpitala. Lżej rannych i pokaleczonych jest około 250 uczestników zjazdu.

Polska w roli przedmurza

zabezpiecza Rosję przed Niemcami.

Karol Radek opublikował w ostatnim numerze miesięcznika „Bolszewik" wielki artykuł wstępny, w którym omawia antysowieckie plany polityki niemieckiej.

Zdaniem Radka, Niemcy tylko dlatego zawierały przed laty traktat w Rapallo, gdyż chciały uzyskać w Z.S.R.R. sojusznika przeciwko Polsce i Francji, a jednocześnie wykorzystać przyjaźń Z.S.R.R., aby „za droższą cenę sprzedać się mocarstwom zachodnim". Nie ulega jednak dla autora artykułu wątpliwości, iż walka Niemiec z Z.S.R.R. jest w przyszłości nieuniknioną, gdyż Hitler zrekonstruował wschodni program imperjalizmu niemieckiego w całej rozciągłości.

Program ten polega w pierwszej linji na podboju Polski i państw bałtyckich oraz na oderwaniu Ukrainy i Kaukazu od Z.S.R.R.

Pierwsze uderzenie hitleryzmu — zdaniem „Bolszewika" — ma być skierowane przeciwko Polsce, a napaść tę Niemcy usprawiedliwiać będą wobec Europy w ten sposób, że jest to pierwszy etap w walce z bolszewizmem w skali światowej.

Najlepszą gwarancję wykonania swoich planów widzą hitlerowcy w doprowadzeniu do sojuszu niemiecko-angielskiego a wobec tego, że realni politycy brytyjscy rozumieją, iż Polska nigdy nie dopuści do ponownego odebrania jej Pomorza i Śląska — lęgną się w pewnych umysłach inne sposoby pójścia na rękę Niemcom drogą dania Polsce „kompensaty" w postaci korytarza przez Litwę do morza Bałtyckiego.

Zdaniem Radka — kompensata taka jest narodowym, politycznym i strategicznym nonsensem, a trzeźwe elementy w Polsce nie chcą również słuchać o innych „kompensatach" dla Polski na ziemiach Ukrainy sowieckiej.

Cały artykuł Karola Radka ma na celu wskazanie wspólności interesów Polski i Z.S.R.R. w obliczu niebezpieczeństwa niemieckiego przyczem war to stwierdzić, iż autor wyraża również przekonanie, że wszelkiego rodzaju rewolty socjalne w Polsce mogłyby dopomóc Niemcom.

De Valera zapowiada

rozwiązanie „niebieskich koszul".

LONDYN, 21.8. — Wczorajsze obchody zorganizowane przez organizację „niebieskich koszul", miały przebieg spokojny w całym kraju z wyjątkiem Corku, gdzie doszło do starcia z oddziałem republikańskiej armji irlandzkiej i gdzie porwano i spalono sztandar faszystowski. Ogółem odbyło się w całym kraju przeszło 100 obchodów. W wielu miejscowościach w uroczystościach wzięły udział organizacje kobiece.

De Valera oświadczył wczoraj wieczorem, że wyda zakaz dalszej działalności gwardji narodowej. Członkowie organizacji „niebieskich koszul" w razie nie posłuchania tego zarządzenia, będą karani na podstawie ustawy o stanie wyjątkowym. De Valera motywuje swe stanowisko tem, że organizacja „niebieskich koszul" dąży na drodze nielegalnej do obalenia istniejącego ustroju.

Generał O'Duffy oświadczył ze swej strony, że rozwiązanie jego organizacji jest aktem przemocy. Noszenie uniformów, obchody pod gołem niebem oraz zakładanie stowarzyszeń są prawomocne w Irlandji, czego dowodem jest istnienie irlandzkiej armji republikańskiej. Organizacja „niebieskich koszul" nie wykona nakazu rozwiązania.

Sytuacja ogólna, w związku z zapowiedzią rozwiązania straży narodowej, uległa dalszemu naprężeniu.

Śmierć na szybowcu

po 10-godzinnym locie.

WIEDEŃ, 21.8. — Austrjackie koła szybowników pozostają pod wrażeniem tragicznej wiadomości o wstrząsającej śmierci jednego z młodych lotników austrjackich, Engela.

Lotnik wystartował wczoraj o godzinie 15 na szybowcu na wyżynie Geisberg w Solnogrodzie. Warunki lotu były doskonałe, mijały godzina za godziną i szybownik, upojony tak długim lotem, nie zdążył opuścić się na ziemię przed zapadnięciem ciemności.

Usiłowano przy pomocy reflektorów umożliwić mu lądowanie, młody pilot jednakże, który tak długo jeszcze nigdy nie latał, nie mógł się zdecydować na lądowanie w ciemnościach. Po północy zauważono w świetle reflektorów, iż aparat wykonywa zupełnie nieprawidłowe manewry. Widocznie lotnik zmęczony 10-godzinnym lotem, nie panował już nad aparatem.

Koło godz. 1 nad ranem Engel, widocznie wyczerpany do ostateczności nie potrafił utrzymać aparatu w równowadze. Szybowiec runął na ziemię, ulegając rozbiciu. Ciężko rannego przewieziono natychmiast do szpitala, jednak w drodze zmarł wskutek odniesionych obrażeń.

Pożar zakopanej amunicji

trwa w dalszym ciągu.

PARYŻ, 21.8. — Trwający od kilku dni podziemny pożar amunicji zakopanej w okolicy Aire sur la Lys przez wojska angielskie w 1918 r. trwa nadal, stanowiąc dla całej okolicy groźne niebezpieczeństwo. Wydobywające się przez pewien czas z ziemi płomienie znikły. Obecnie przez szczeliny uchodzą tylko gęste kłęby dymu. Prace zmierzające do stłumienia podziemnego ognia są prawie niemożliwe, gdyż ziemia nad płonącą amunicją jest rozpalona, a temperatura jej dochodzi do 200 st.

Mieszkańców domów wioski Maria położonych w bezpośredniej bliskości miejsca pożaru, przesiedlono do innych wsi. Komunikacja na wielkiej autostradzie jest nadal zamknięta

List Prymasa Polski

DO SŁOWAKÓW.

Prymas Polski JEm. kardynał Hlond z racji uroczystości 1100-lecia kościoła w Nitrze wystosował do Słowaków list, który podała cała katolicka prasa słowacka, a który brzmi:

„Dzięki wam, bracia Słowacy, za otworzenie przed światem przez te jubileuszowe uroczystości jednej z najstarszych ksiąg historji północnej Słowiańszczyzny. Wraz z wami składam głęboki hołd postaciom pierwszych waszych książąt, wynurzającym się z pomroki dziejów. Wraz z wami oddaję cześć waszej przeszłości i ze wzruszeniem wsłuchuję się w szelest odległych wieków waszego istnienia. Wraz z wami czczę pamiątkę i świętość, która ze świątyni Pribiny mocarnym głosem czasów minionych wzywa nas do spełnienia swego posłannictwa.

Chwała Tobie, zdawna sławna Nitro, czcigodny Rzymie słowacki! Wraz z innymi narodami słowiańskiemi pozdrawiamy Cię w majestacie szat jubileuszowych. Do tonu Twojej zadumy słowackiej wnoszę radosną nutę duszy polskiej. Powiedz swoim dzwonom dźwięczącym, aby w potężnem rozkołysaniu ponad słowackie góry i doliny zwiastowały wszystkim Twą dawną sławę i zorzę wielkiego dnia Słowaczyzny".

Poznań, 3 sierpnia 1933 r.

† August Kardynał Hlond
Prymas Polski.

Inauguracja

KONGRESU HISTORYKÓW.

WARSZAWA, 21.8. (Tel. wł.) Dziś, o godz. 11 m. 30 przed połud., w wielkiej auli politechniki warszawskiej odbyło się uroczyste otwarcie prac VII międzynarodowego kongresu historyków.

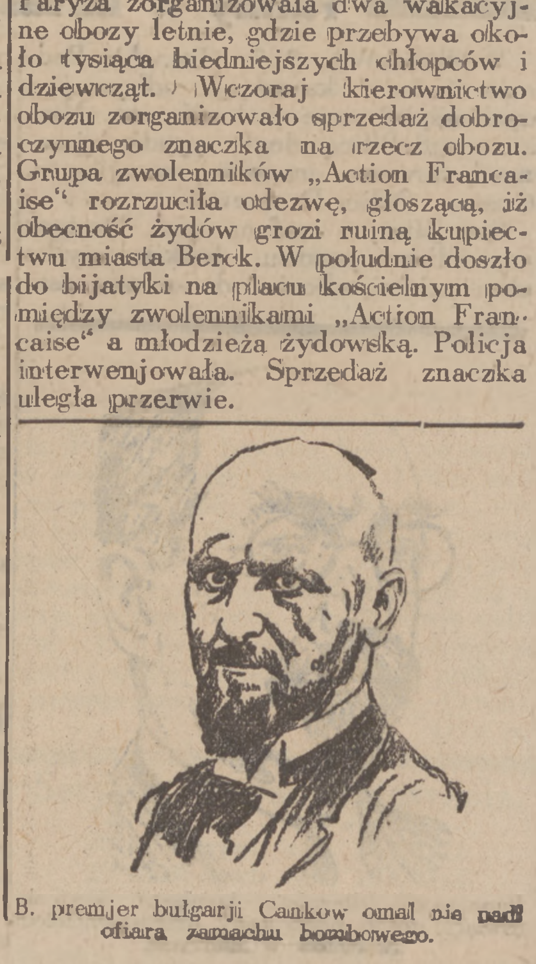
Otwarcie nastąpiło w obecności P. Prezydenta Rzeczypospolitej, J. Em. ks. kardynała Kakowskiego, J.E. nuncjusza papieskiego Marmaggiego, J.E. ks. biskupa Michała Godlewskiego, delegowanego na ten zjazd przez Ojca św., wobec przedstawicieli rządów polskiego i obcych, prasy polskiej i zagranicznej. Aby wziąć udział w otwarciu i w obradach zjazdu, przybyli niezwykle licznie ze wszystkich stron świata uczeni, reprezentujący 30 narodów.

Mowę inauguracyjną wygłosił prezes komitetu organizacyjnego, prof. Br. Dembiński, witając czcigodnych gości w imieniu gospodarzy. Następnie w imieniu rządu polskiego przemawiał prezes rady ministrów, p. Jędrzejewicz, poczem w imieniu wszystkich delegacji zagranicznych wygłosił mowę, delegat Ojca św. J. E. ks. biskup Michał Godlewski, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego.

Agitacja przeciwżydowska

WE FRANCJI.

PARYŻ, 21.8. — W Berck pod Boulogne sur mer młodzież żydowska z Paryża zorganizowała dwa wakacyjne obozy letnie, gdzie przebywa około tysiąca biedniejszych chłopców i dziewcząt. Wczoraj kierownictwo obozu zorganizowało sprzedaż dobroczynnego znaczka na rzecz obozu. Grupa zwolenników „Action Francaise" rozrzuciła odezwę, głoszącą, iż obecność żydów grozi ruiną kupiectwu miasta Berck. W południe doszło do bijatyki na placu kościelnym pomiędzy zwolennikami „Action Francaise" a młodzieżą żydowską. Policja interwenjowała. Sprzedaż znaczka uległa przerwie.



B. premjer bulgarji Cankow omal nie padł ofiarą zamachu bombowego.

Ostrożnie z przewidywaniami.

Według doniesień dzienników, przed kilku dniami minister rządu hitlerowskiego, Schmidt, wygłosił przemówienie, w którem sławił prywatną inicjatywę gospodarczą, oczekując od niej przełamania kryzysu gospodarczego. Dziwnie brzmi to przemówienie w ustach członka rządu narodowo - socjalistycznego gdyż niezupełnie jest zgodne z zapowiedziami agitacyjnemi przywódców ruchu hitlerowskiego. Ale faktem jest polityka Hitlera, niezwykle śmiała w dziedzinie ogólnej polityki, na terenie gospodarczym objawia wielką przezorność. Dotychczas nie spełniły się przewidywania, że rządy Hitlera oznaczają rewolucję także i gospodarczą. Raczej nawiązują do dawnych pruskich tradycyj, do państwa opiekuńczego z epoki Fryderyka Wielkiego.

Bardzo ciekawe rzeczy dzieją się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. Roosevelt rozporządza ogromnemi pełnomocnictwami. Zrywa on on nietylko z dolarem, lecz i z wielu tradycyjnemi zasadami amerykańskiej polityki gospodarczej: chce przez interwencję państwa oddziałać na poziom cen i płac. Ale mimo śmiałych celów obawia się posługiwania zbyt radykalnemi narzędziami. Usiłuje drogą pośrednią skłonić przedsiębiorców do tego, by podnieśli płace robocze. Planuje finansowanie wielkich robót publicznych, które mogą kosztować państwo, ale wzmagają siłę gospodarczą prywatnych kapitalistów. Sądząc z otoczenia prezydenta Roosevelta, trudno przypuścić by on znowu tak naprawdę zwalczał kapitalizm. A zresztą zwolennicy gospodarstwa planowego postąpiliby bardzo ryzykownie, gdyby stawiali zbyt wiele na Roosevelta. Warto jeszcze poczekać kilka miesięcy.

System bolszewicki w Rosji trwa nadal. Ale osłabł entuzjazm, który istniał u niektórych obserwatorów rosyjskiej piatiletki. Rosja sowiecka szczyciła się tem, że niema w niej bezrobotnych. W każdym razie są wzamian za to miljony ludzi, cierpiących pospolity głód. Kraje kapitalistyczne mają nadprodukcję zboża: Sowiety nie mają czem wyżywić swojej ludności. Lepsza bezplanowa, „anarchistyczna“ gospodarka, która stwarza nadprodukcję, niż planowa gospodarka, która wygładza ludność. A zresztą coraz częściej zjawia się przekonanie, że w olbrzymim rosyjskim eksperymencie jest tyle swoistych pierwiastków, iż niebardzo na tej podstawie można opierać jakieś wnioski ogólne.

Kryzys trwa dalej i coraz oczywistszym staje się fakt, iż rozszerzenie roli państwa, zakresu jego gospodarki nie prowadzi do przezwyciężenia kryzysu. Dzisiejsza gospodarka państwowa jest przeszkodą, która tamuje poprawę gospodarstw narodowych. Zagadnienie wielkości budżetu państwowego występuje wyraźnie nie, jako jeden ze składowych pierwiastków kryzysu. Jeżeli, według wszelkiego prawdopodobieństwa w 20 wieku nie będzie takiego rozkwitu gospodarczego, jaki był w 19 wieku, wydatki państwa będą się musiały skurczyć, a oznacza to równocześnie skurczenie się i działalności gospodarczej państwa.

Żyjemy niewątpliwie w okresie przewrotów gospodarczych. Zawiedli meteorologowie - ekonomiści, którzy przepowiadali rychłą zmianę konjunktury, którzy ostatnie przesilenie uważali za zupełnie normalne. Wiele przemian zachodzi w świecie, zarówno w dziedzinie politycznej, jak i ekonomicznej. Ekonomja polityczna nie zdołała jeszcze tych przemian uchwycić i wyjaśnić. Ale z tego nie wynika, że wszystko, co było w wieku 19, będzie przekreślone. Jeżeli zwyrodniał w niektórych krajach kapitalizm, jeżeli rozwinął się nadmiernie kapitalizm bezosobowy, to właśnie z tego wynika, że trzeba wrócić do systemu, opartego na prywatnej własności, chroniącego tę własność. Nie można wylewać dziecka razem z wodą. Wiele rozczarowań, wiele klęsk przynosi dzisiejsze życie gospodarcze. Ale to nie powód, by rzucać się na oślep w stronę jakiegoś przymusowego „planowego“ gospodarstwa. Nie czyni to gospodarstwo zresztą takich postępów, jakie mu wróżono. I różnym ekonomistom i nieekonomistom, którzy zbyt śmiało chcą iść ku nieznanemu, trzeba powiedzieć: Ostrożnie z przewidywaniami!

R. RYBARSKI.



CYKLON NA JAMAJCE.
Główna ulica w Kinstone, stolicy Jamajki, nad którą szalał straszliwy cyklon. Pod gruzami zawalonych domów przeszło 100 osób poniosło śmierć.

100.000 uczestników
na uroczystościach w Piekarach

Szarlej - Piekary na Śląsku przedstawiały w ub. niedzielę widok olbrzymiego obozowiska tysięcznych organizacyj polskich, które przybyły ze Śląska i z całej Polski na zlot Stowarzyszeń katolickiej młodzieży polskiej i na urządzoną równocześnie uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej na pamiątkę pobytu w Piekarach przed 250 laty króla Jana Sobieskiego w czasie pochodu pod Wiedeń.

W manifestacjach tych wzięło udział przeszło **100 tysięcy osób**, w czem same oddziały S.M.P. **stanęły pod 200 sztandarami w liczbie około 20 tysięcy osób.** Ponadto na uroczystość przybyło **300 Orłów i Orlic czechosłowackich,** jednocząc się z Polską w hołdzie dla wielkiego króla polskiego.

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem, odprawionem przez ks. **biskupa Adamskiego.** Kazanie wygłosił ks. biskup pol. Gawlina, który odczytał telegram ks. kard. Prymasa Hlonda z życzeniami, by polska młodzież katolicka rozniosła z Piekar, tej historycznej kwatery króla Sobieskiego, zasady i ideały katolickie po całej Polsce.

Następnie odbyło się uroczyste **odsłonięcie pamiątkowej tablicy** u wejścia do kościoła parafjalnego w W. Piekarach. Po odśpiewaniu przez połączone chóry okręgu Szarlejskiego (w liczbie 500 osób) potężnej pieśni „Gaude Mater Polonia“, p. wojewoda Grażyński odsłonił tablicę, wyobrażającą podobiznę króla Sobieskiego z następującym napisem:

„W dniu 20 sierpnia 1683 roku król Polski, Jan III Sobieski, dążąc z rycerstwem polskiem na odsiecz Wiednia, obleżonego przez hordy tureckie, zatrzymał się w Piekarach i przed cudownym obrazem Matki Boskiej wymodlił dla sztandarów polskich zwycięstwo. Tablicę tę w 250 rocznicę tej wielkiej chwili funduje wdzięczny lud śląski“.

Następnie odbyła się potężna defilada **około 50 tysięcy ludzi.** Defilada trwała półtorej godziny. Niesiono w **niej 500 sztandarów, grało w niej 30 orkiestr.** Defiladę przyjęli dostojnicy kościelni i świeccy. Był to obraz żywiołowej potęgi narodu polskiego i jego wiary katolickiej.

W defiladzie m. in. wzięła udział banderja w strojach śląskich na 100 koniach, pochód górników z kilofami i korowody żniwiarzy.

Uroczystość ku czci króla Sobieskiego wywarła na zebranych wielkie wrażenie. Już wieczór zapadł, tłumy się rozeszły. Do północy płonęły znicze na tem miejscu, gdzie przed 250 laty obozowało wojsko zwycięzcy z pod Wiednia.

Pochód harcerzy polskich
przez Słowaczyznę

Harcerze polscy, zdążający z Jamboree przez Słowaczyznę do kraju, spotkali się z niezwykle serdecznem przechodzącem ich oczekiwania przyjęciem ze strony ludności słowackiej. Stwierdzają to jednogłośnie wszystkie ich grupy, które zdążały różnemi trasami na Śląsk Cieszyński.

Wszędzie, gdzie Polacy przechodzili, zdobywali sobie serca i pełną sympatję mieszkańców. Witali ich reprezentanci miast, skauci katoliccy i związkowi. Koncerty i pogawędki naszych skautów przy ognisku cieszyły się olbrzymiem powodzeniem; szczególnie imponowało ognisko na rynku w Twardosynie, w którem wzięła udział prawie cała ludność miasta.

W Żylinie, gdzie ognisko założono nad brzegiem Wagu, Polacy witali oddział skautów wodnych, a w Czacy, na stadjonie sportowym, przy ognisku harcerskiem ludność miejscowa w liczbie około 4000 osób manifestacyjnie objawiła swe bratnie uczucia dla Polaków.

W św. Marcinie odbyło się nabożeństwo, na którem miejscowy proboszcz wygłosił do polskich skautów podniosłe kazanie, wspominając o zasługach Polski dla świata cywilizowanego, położonych przez zwycięstwo pod Wiedniem i o Cudzie nad Wisłą, których rocznice obecnie się obchodzi.

W Starej Bystrzycy skauci polscy brali czynny udział w gaszeniu pożaru, który pierwsi zauważyli, a wdzięczna ludność miejscowa odprowadziła ich w towarzystwie umundurowanej straży pożarnej aż do Czadcy.

Większość skautów udała się przez Czechosłowację do obozu na Buczu, koło Skoczowa. Pierwsza grupa przyjechała na Śląsk drogą przez Berno Morawskie, witana tam przez klub czesko - polski i związek studentów polskich.

Serdeczne przyjęcie zgotowała rodakom ludność polska na Śląsku czechosłowackim przy ognisku w Jabłonkowie. Przez Bystrzycę, Trzyniec i Końską przechodziły oddziały harcerskie witane i przyjmowane w drodze w poszczególnych miejscowościach przez rzesze polskiej ludności miejscowej. Grupa harcerzy tam przybyłych złożyła wieniec na miejscu katastrofy pod Cierlickiem.

Z DNIA

JACZEJKI HITLEROWSKIE NA G. ŚLĄSKU.

Krakowskie „Tempo dnia“ przyniosło przed kilku dniami alarmujące informacje o postępach hitleryzmu na G. Śląsku w powiatach Pszczyńskim i Rybnickim :

Odbuwają się zakonspirowane zebrania i schadzki, szerzy się potwornie prasa niemiecka, jednostki nie umiejące często po niemiecku, chełpią się jawnie legitymacjami „Volksbundu“, a równocześnie rozmach życia polskiego słabnie, polskie stowarzyszenia ledwo tam wegetują i istnieją czasem tylko na papierze. Wraz ze wzrostem niemieckiej propagandy rośnie liczba zaprzańców i renegatów, którzy rozbijają i osłabiają życie polskie, rośnie nienawiść i pogarda dla wszystkiego, co polskie, , dla polskiej państwowości. Niemiecka propaganda jest dzika, bezwzględna, prostacka i chamska. Posługuje się ona głównie separatystycznemi atakami na państwowość polską, operuje urojonemi i zmyślonemi krzywdami, wychowuje Górnoślązaków w nienawiści do Polski...

Według tych informacyj, głównemi kraterami separatyzmu, renegactwa i hitleryzmu są liczne wsie w powiecie Pszczyńskim, w których znajdują się kolonje kolejarzy śląskich. Przed wojną należeli ci kolejarze przeważnie do miejscowych „Kriegsvereinów“. „Są to w gruncie rzeczy sprusaczeni Górnoślązacy z dawnych przedwojennych czasów, którzy przeszli na służbę polską i maskują tylko górnośląski separatyzm, aby nie demaskować się jawnie jako Niemcy. Ci to kolejarze, którzy często brali udział w powstaniach po stronie niemieckiej, stanowią awangardę niemiecko - hitlerowskiej propagandy...

Niemiecka hydra na Górnym Śląsku podnosi głowę. Sprzyja jej bezrobocie i brak uświadomienia, brak narodowych ideowych pracowników. Niemiecka propaganda wychowuje ludzi przedewszystkiem pod względem polskości i niepewnych, zmiennych, niestałych, pozbawionych godności narodowej, gotowych do każdej podłości i zdrady wobec Polski. Niemiecka propaganda z takimi ludźmi uczyni wszystko za flaszkę wódki. Obecnie podminowała ona już szeregi wsi w powiatach rolniczych. Są tam np. wioski, które są wprost zalane bibułą niemiecką.

A tymczasem na G. Śląsku oficjalna polityka polska daleka jest od spełnienia swego pierwszego obowiązku, jakim jest konsolidacja społeczeństwa polskiego na Śląsku. by skutecznie można było przeciwstawić się wspólnemi siłami propagandzie hitlerowskiej.

NAWET I ON ZRYWA.

Przebywający na emigracji w Berlinie były dyktator republiki „zachodniej Ukrainy“ t.j. Małopolski wschodniej dr. Eugenjusz Petruszewicz przed paru laty w swej nienawiści do Polski połączył się z Sowietami, gdzie znalazły przytułek resztki „siczowych“ strzelców. Teraz po zawarciu przez Sowiety traktatu o nieagresji z Polską, i po ostatnich prześladowaniach Ukraińców na Ukrainie — Petruszewicz zmienił swą orjentację sowietofilską. Przyczynił się niemało do tego fakt, że syn dr. Zachidnego, który w r. 1928 był posłem do Sejmu polskiego, został w Odesie przez bolszewików rozstrzelany. Wskutek nieustannego lawirowania Petruszewicza wpływy jego w kraju bardzo silnie osłabły. Stoi on w przededniu własnego krachu.

ZOSIA POSZŁA DO SZKOŁY...

Wczoraj dzieci poszły do szkół. Do szkoły powszechnej poszła raniutko i ośmioletnia Zosia. Ojciec Zosi bezrobotny od 2 lat, matka idzie czasami do prania i w ten sposób zarobi kilka złotych. Ale w domu jest jeszcze czworo małego rodzeństwa, przeto razem z całą rodziną w skromnem i czysto utrzymanem mieszkanku przy ul. Topolowej w Sosnowcu zamieszkał nieodłączny sublokator — głód. Jedynem pożywieniem jest jałowa zalewajka.

Zosia do szkoły poszła głodna. Bez śniadania. W szkole biedne dzieci mają otrzymywać śniadanie. Zanim rozdano śniadanie — Zosia zemdlała. Zemdlała z głodu. Przestraszone koleżanki pobiegły do matki i zaalarmowały krzykiem:

— Zosia! Zosia!

Biedne matczysko nie wiedziało co się stało. Samochód przejechał, zabiło, nóżkę złamała? Pobiegła z rozpaczą w sercu, okropnym strachem gnana do szkoły.

W szkole na ławie leży bledziusieńka mała Zosia. Oczka wpadnięte, policzki wychudłe. Nie oddycha. Z wycieńczenia, z głodu.

Nauczycielka mówi, że trzeba odżywiać, że trzeba leczyć dziecko. Ale za co?

Zosia ma chrypkę dłuższy czas. Przed wakacjami wróciła kiedyś ze szkoły do domu. Matki nie zastała poszła do domu, gdzie prała. Pani domu widząc, że dziecina jest jakaś dziwnie rozpalona zmierzyła jej temperaturę, Zosia miała 39 stopni gorączki.

Była u lekarza miejskiego, ten zapisał lekarstwo i powiedział, że dziecko musi być systematycznie leczone przez lekarza szkolnego. Lekarze jednak szkolni badają tylko stan zdrowia, a nie leczą. Co mają uczynić rodzice Zosi?

Może odpowiedzi udzieli Magistrat.

Zosia chodzi do szkoły, bo uczyć się chce i uczy się dobrze. Zresztą jest w wieku przymusu szkolnego. Ale niema podręczników. Magistrat dostarcza książki, ale czyni to bardzo późno. Wskutek tego dzieci muszą pożyczać książki i ślęczeć nocami przy mdłem światełku. Tracą zdrowie i tak mocno nadwątlone złem odżywianiem. Czy Magistrat nie mógłby sprawniej tych rzeczy wykonać i szybciej książek dostarczyć? Każdy tydzień zwłoki, to ogromna krzywda czyniona dziatwie.

Rok szkolny się rozpoczął. U Zosi rozpoczął się omdleniem z wycieńczenia. Tragicznie się rozpoczął. Zastanówmy się przez chwilę, jak straszliwy dramat rozgrywa się w duszyczce takiego małego dziewczęcia, co za tragedję przeżywają rodzice, a w szczególności ten bezrobotny ojciec pięciorga dzieci.

A podobno pierwszeństwo przy zatrudnianiu mają ojcowie większych rodzin. W Sosnowcu niema tysiący ojców mających po pięcioro dzieci. Dlaczego ten pracy nie otrzymał? A P.U.P.P. wie, że taki bezrobotny istnieje bo prowadzi dokładną ewidencję.

W Sosnowcu nie prowadzi się obecnie kuchni z taniemi obiadami. Stanowczo społeczeństwo powinno się zainteresować losem dziatwy chodzącej do szkoły. Nie powinno dawać się małoodżywczych zalewajek, które biedne dzieci mają codziennie w domu, a nic innego. I nie powinno się gotować w szkole tych zalewajek w klasie jak się to dzieje w jednej ze szkół. Mleko dziś nie jest drogie, a napewno znacznie pożywniejsze od zalewajki.

Jakoś ucichła akcja pomocy najbardziej tej pomocy potrzebującym. Z rozpoczęciem roku szkolnego pojawia się wdzięczne pole do pracy. Tylko do pracy objektywnej, a nie opartej na subjektywnych wrażeniach.

Dziwnie subjektywną opinję bowiem wydała przedstawicielka pewnej charytatywnej organizacji, gdy przyszła zajrzeć do mieszkania rodziców ośmioletniej Zosi. Matka, kobieta dbająca o czystość, pomimo tej biedy, czystość w mieszkaniu utrzymuje. Delegatka organizacji widząc schludne mieszkanie (1 pokój dla całej rodziny), jasno wybielone ściany spojrzała nieufnie na gospodynię i oświadczyła:

— Tak tu czysto u was... Widocznie nie macie takiej biedy, jak opowiadacie... Mamy bardziej potrzebujących.

I odmówiła pomocy z tej organizacji.

Poruszyliśmy kilka bolączek pewnej rodziny z Sosnowca w szponach głodu i nędzy się znajdującej. Te bolączki wbijające się jak ciernie w skórę społecznego życia specjalnie jaskrawo uwidoczniają się z rozpoczęciem roku szkolnego.

Przed oczyma maluje się obrazek omdlałej Zosi na ławie szkolnej.

Sprawa przeniesienia starostwa

z Będzina do Sosnowca.

Już od kilka lat „aktualna" jest sprawa utworzenia w Sosnowcu starostwa grodzkiego. Komu i na co ma być potrzebny urząd niewiadomo, dość, że projekt taki powstał, na szczęście jednak realizacja jego w ciągu kilku lat nie mogła doczekać się wykonania. W roku bieżącym już projekt miał być zrealizowany, przyczem sprawa posunięta została tak daleko, iż szukano nawet odpowiedniego lokalu.

Widocznie jednak powstały jakieś nowe trudności, gdyż utworzenie starostwa odłożono do przyszłego roku. Być może, iż obecnie odgrywają w tej sprawie najważniejszą rolę względy oszczędnościowe, gdyż ostatnio rozeszła się pogłoska, iż władze centralne postanowiły nie tworzyć nowych urzędów, a na terenie Zagłębia sprawa ma być załatwiona w ten sposób, iż starostwo powiatowe z Będzina zostałoby przeniesione do Sosnowca.

Sprawa znajduje się podobno na dobrej drodze i, jak słychać, największą dotychczas trudność, w postaci wynalezienia, czy też otrzymania odpowiedniego placu pod budowę gmachu starostwa, zdołano pomyślnie załatwić. Pieniądze na budowę gmachu ma dać Fundusz Pracy w formie pożyczki, zwracanej w postaci płaconego dotychczas czynszu za dzierżawę zajmowanego przez starostwo powiatowe lokalu.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż dla Będzina, Dąbrowy, no i ludności powiatu przeniesienie starostwa do Sosnowca nie byłoby rzeczą wygodną, gdyż załatwianie spraw połączone byłoby z większą stratą czasu, no i wydatkiem, choćby tylko na przejazd, natomiast ze względów oszczędnościowych i racjonalnych, t. j. nietworzenia nowych urzędów, w postaci starostwa grodzkiego, jest zupełnie uzasadnione i celowe.

Jednocześnie trzeba zaznaczyć, iż wśród władz centralnych utrzymuje się pogląd, że w obecnych warunkach istnienie odrębnego, zresztą niezbyt dawno utworzonego starostwa w Zawierciu, nie jest rzeczą konieczną i w związku z tem rozważany jest projekt zlikwidowania tego starostwa i podziału terenu zawierciańskiego pomiędzy starostwo Będzińskie i Częstochowskie. Jak nam komunikują ostateczna decyzja we wszystkich wyżej wspomnianych sprawach jeszcze nie zapadła, nie mniej jednak, należy się w niedługim czasie spodziewać definitywnych ich rozstrzygnięcia.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

22 Wtorek	**Dziś** Tymoteusza **Jutro** Filipa Wschód słońca 4 m. 42. Zachód „ 18 m. 51.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Znak żaby. — Wielkomiejskie cienie.

PALACE: Miłostki wiedeńskie. — Przemytnicy brylantów.

EDEN: 10% dla mnie.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Pośrednik miłości.

ŚWIATOWID: Nagana.

DĄBROWA

WANDA: Wyrck morza. — Stalowa dłoń

ARS: Madame Pompadur i Pocałunek kazańca.

ZAWIERCIE.

STELLA: Ostatnie noce kawalera.

—o—

× **ODPUST W ŁĘCE.** W niedzielę, dn. 27 bm. parafja w Łęce obchodzić będzie doroczny odpust M. B. Częstochowskiej. Na odpust prócz duchowieństwa z okolicy, przybędą także kompanje w sąsiednich parafij.

× **PORZĄDKOWANIE ULICY KOŚCIUSZKI.** Notatka nasza w sprawie nieuprządkowania ul. Kościuszki w Będzinie po ułożeniu sieci wodociągowej odniosła skutek, gdyż w dniu wczorajszym przystąpiono do brukowania rozkopanej ulicy i wywożenia zbędnej ziemi, dzięki czemu za kilka dni ulica zostanie całkowicie uporządkowana.

PROGRAM RADJOWY

KONCERT SOLISTÓW.

Dn. 23 bm. o godz. 17.15 w popołudniowym koncercie solistów wystąpią: p. Janina Ziółkowska śpiewaczka o metalicznym sopranie, która wróciła niedawno ze studjów zagranicą, oraz bas, Junalli - Trembicki, który odśpiewa szereg aryj i pieśni.

WTOREK 22 SIERPNIA 1933 R.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.30 — Dziennik poranny. 7.35 — Muzyka z płyt. 7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.5 7— Sygnał czasu, hejnał, 12.05 — Muzyka. 12.33 — Komunikat meteorologiczny. 12.35 — Muzyka. 14.55 — Muzyka. 15.05 — Komunikat gospodarczy. 15.10 — Muzyka. 15.25 — Komunikat gospodarczy. 15.35 — Muzyka. 16.00 — Koncert onkiestry Tow. mandolinistów „Halka" — Szopienice, pod dyr. Kazimierza Bończy-Tomaszewskiego. 17.00 — Audycja Cioci Heli dla dzieci. 17.15 — Koncert solistów. 18.15 Odczyt p.t.: „Mościce pracują" — wygł. dr. Feliks Burdecki. 18.35 — Recital śpiewaczy Marji Rońskiej. 19.05 — Dr. Antoni Wieczorek: „O technice fotograficznego patrzenia". 19.20 — Rozmaitości. 19.35 — Komunikat sportowy. 19.40 — Feljeton w rubryce „Na widnokręgu". 20.00 — Koncert. 22.00 — Muzyka taneczna. 22.25 — Wiadomości sportowe. 22.35 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 22.40 — Muzyka taneczna.

—o—

× **WYPADEK SAMOCHODOWY.** Przejeżdżający samochodem osobowym Władysław Wieczorek z Sosnowca szosą, przecinającą Dziedzice, najechał na przechodzącą przez jezdnię 5-letnią Krystę Kołodziówkę, która została poważnie poszkodowana. Winę wypadku ponosi kierowca przez szybką i nieostrożną jazdę przez miasto.

Groźba strajku

W FABRYCE „STREM".

W dniu 16 bm. zarząd fabryki chemicznej „Strem" w Strzemieszycach zawiadomił robotników za pośrednictwem wywieszono ogłoszenie, że wymawia im dotychczasowe warunki pracy i płacy.

Ponieważ w ogłoszeniu nic nie wspomniano o nowych warunkach przedstawiciele robotników zwrócili się z zapytaniem w tej sprawie do zarządu.

Nie otrzymawszy konkretnej odpowiedzi robotnicy uchwalili onegdaj zwrócić się o interwencję w tej sprawie do inspektoratu pracy.

Robotnicy postanowili jednocześnie, w razie nieudzielenia im konkretnej odpowiedzi o zamierzonej obniżce płac do dnia bm., proklamować strajk.

—o—

Zasiłki dla rodzin

REZERWISTÓW POWOŁANYCH NA ĆWICZENIA WOJSKOWE.

W związku z powołaniem nowego turnusu rezerwistów na ćwiczenia wojskowe, dowiadujemy się, że rodzinom powołanych rezerwistów przysługuje prawo do zasiłków za okres ćwiczeń.

Zasiłki te utrzymane są w wysokości z lat poprzednich i wynoszą dziennie, dla 1 osoby pozostającej na utrzymaniu rezerwisty — 90 gr., dla 2-a osób — 1 zł. 10 gr. oraz dla trojga i więcej osób 1 zł. 30 gr.

Celem otrzymania zasiłku rezerwista po odbyciu ćwiczeń wraz z zaświadczeniem winien się zgłosić do biura wojskowego zarządu miasta, gdzie otrzyma od powiedni formularz zgłoszeniowy i po wypełnieniu go wraz z załączonem zaświadczeniem składa w temże biurze.

W miastach czynności wypłat zasiłków spełniają magistraty, po wsiach zaś urzędy gminne.

—o—

× **BICZ NA LICHWIARZY.** Sąd Najwyższy wydał doniosłe orzeczenie, w myśl którego odsetki wpłacone lichwiarzom ponad procent godziwy przez ustawę zezwolony mogą żądane z powrotem i zarachowane na kapitał.

W związku z tem obecnie do sądu wpływają masowo skargi rozmaitych klijentów lichwiarzy żądających w myśl powyższego orzeczenia zarachowania nadpłaconych sum i w większości wypadków umorzenia już kilkakrotnie pobranych przez lichwiarzy zapomocą procentów kapitałów.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEI.** Gitla Goldberg z Sosnowca, (Ciasna 12), przechodząc onegdaj wieczorem ulicą Naftową została zaczepiona przez dwóch osobników, którzy wyrwali jej z ręki torebkę z zawartością 80 zł., poczem rzucili się do ucieczki. Na krzyk obrabowanej znajdujący się w pobliżu policjanci rzucili się w pogoń za uciekającymi i zatrzymali ich, odbierając skradzioną torebką. Aresztowanymi [illegible]zali sę znani złodzieje Stanisław Kl[illegible]a i Wacław Sobieski, obaj z Sosnow[illegible]. Osadzono ich w więzieniu.

KOMUNIKATY

— **PODZIĘKOWANIE.** Szanownemu zarządowi Gwarectwa „hr. Renard" za łaskawe użyczenie parku, panu dyrektorowi Delacroix, p. inż. Łopuszyńskiemu, organizatorom zabawy z pp.: Kobylińskim i Strzałkowskim na czele, strażom ogn.: Tow. C. G. Schön, huta „Katarzyna", Babcock - Zieleniewski, orkiestrom: renardowskiej i Hulczyńskiego, paniom i panom, którzy z wielkim nakładem pracy i poświęcenia przyczynili się do wspaniałych wyników zabawy i wreszcie szanownej publiczności, zwłaszcza braci robotniczej, która mimo ciężkich warunków życiowych, zawsze papiera szlachetne i zbożne cele — w imieniu Kom. budowy kościoła w Nowym Sielcu składam staropolskie „Bóg zapłać".

Ks. A. Hendrychowski.

— **DYREKCJA PAŃSTW. SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEGO ŻEŃSKIEGO** im. M. Konopnickiej w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w klasie I, II i III szkoły ćwiczeń jest kilka wolnych miejsc. Pierwszeństwo mają dzieci urzędników państwowych. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

— **ZAWODY O P. O. S. NA TERENIE STRZEMIESZYC I MACZEK** odbędą się dnia 3 września. W dniu tym odbędzie się otwarcie świetlicy dla członków K. P. W. w Maczkach. Dzień zbiórki wyznaczono na 24 b.m. godz. 17 — zgłaszać się w kancelarji zawiadowcy odcinka drogowego w godzinach urzędowych.

Umowa zbiorowa

5.000 LEKARZY W KASACH CHORYCH

W najbliższych dniach sfinanalizowane będą, trwające od kilku tygodni, pertraktacje między Związkiem kas chorych i naczelną Izbą lekarską w sprawie ustalenia wytycznych do zawarcia umów zbiorowych przez poszczególne kasy chorych z lekarzami, których kasy zatrudniają około 5.000 na ogólną liczbę około 11.000 lekarzy w naszym kraju.

Wszystkie sporne dotąd sprawy zostały już uzgodnione. Związek kas chorych poczynił b. daleko idące ustępstwa od pierwotnych swych postulatów w stosunku do warunków pracy i płacy lekarzy.

Zawarcie porozumienia będzie miało duże znaczenie dla świata lekarskiego, gdyż izby lekarskie będą miały wpływ przy angażowaniu lekarzy do kas chorych. W tych dniach nastąpi oficjalne podpisanie porozumienia przez upełnomocnionych przedstawicieli obydwóch stron.

—o—

W sprawie ubezpieczenia

EKSPEDJENTÓW SKLEPOWYCH W Z. U. P. U.

Do Zakładu ubezpieczeń pracow. umysłowych zwraca się ostatnio szereg osób w związku z wydaniem przez Najwyższy Trybunał administracyjny wyroku w sprawie ubezpieczenia ekspedjentów sklepowych. W sprawie tej Z.U.P.U. wyjaśnia, że w myśl wyroku ubezpieczeniu w Zakładzie podlegają wszyscy ekspedjenci sklepowi z wyjątkiem tych, którzy korzystają wprawdzie z niektórych praw pracowników umysłowych (trzymiesięczne wypowiedzenie i jednomiesięczny urlop), lecz nie odpowiadają warunkom i kwalifikacjom, wymaganym przez przepisy prawne od pracowników umysłowych.

Ponadto w odniesieniu do ekspedjentów sklepowych, którzy zostali ubezpieczeni przed dniem 23 maja 1931 r., ma zastosowanie przepis art. 3 Rozporządzenia ministra opieki społecznej z dnia 1 kwietnia 1931 r., w myśl którego ekspedjenci, którzy zostali ubezpieczeni w Z.U.P.U., uważani będą i nadal za pracowników umysłowych, chociażby nie posiadali kwalifikacyj, wymienionych w wyroku N.T.A. W sprawie tej Z.U.P.U. stoi na stanowisku, że wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego nie może być podstawą do rewizji ubezpieczenia tych ekspedjentów sklepowych, którzy zostali uprzednio przyjęci przez Zakład, lub których prawo do ubezpieczenia zostało uprzednio stwierdzone. Celem ostatecznego rozstrzygnięcia tej kwestji Z.U.P.U. zwrócił się do ministerstwa opieki społecznej.

—o—

P. Gallot wrócił

DO ZAKŁADÓW MODRZEJOWSKICH.

Po Zagłębiu rozeszła się wiadomość, iż b. wiceminister komunikacji p. Gallot wrócił na poprzednie stanowisko t. j. naczelnego dyrektora zakładów Modrzejowskch.

—o—

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Podczas pracy przy budowie domu przy ulicy Czeladzkiej w Sosnowcu spadł z rusztowania Edward Szewczyk (Majowa 8), doznając ogólnych obrażeń. Szewczyka przewieziono do szpitala.

× **OBIECUJĄCY SYNALEK.** 20-letni Jan Jabłoński, zamieszkały wraz z matką Michaliną w Sosnowcu (Rudna 17) skradł jej 140 zł., poczem ulotnił się w niewiadomym kierunku. Odszukaniem obecującego synalka zajęła się policja.

× **ZATRZYMANIE PRZEMYTNIKÓW.** Na zielonej granicy pod Szarlejem ujęła policja dwóch mieszkańców Zagłębia, Bolesława Mazura i Franciszka Woźniaka z Łaz., przy których znaleziono większą ilość słodyczy i bakalij pochodzenia niemieckiego.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z mieszkania Icka Tatarki w Sosnowcu (Targowa 3) skradziono dwa lichtarze i płaszcz, wartości 135 zł.

Z magazyny Joska Dysenhauza w Ząbkowicach, skradziono klamki, śruby i inne rzeczy, wartości 150 zł.

Z mieszkania Jana Michaja w Będzinie (Cynkowa 38) skradziono pierścionek i zegarek, wartości 60 zł. oraz 93 zł. gotówką.

Rozpoczęcie roku szkolnego w Zagłębiu.

Jeżeli zaprojektowana reforma szkolna pójdzie po takiej linji, jak zreformowane rozpoczęcie roku szkolnego, to trudno spodziewać się jakichś nadzwyczajnych wyników, jeżeli bowiem nie umiano ustalić tak błahej sprawy, jak rozpoczęcie roku szkolnego, to cóż można powiedzieć o kwestjach zasadniczych i doniosłego znaczenia w zakresie naszego szkolnictwa.

Sprawa rozpoczęcia roku szkolnego wywołała w sferach nauczycielskich niebywały zamęt, gdyż Ministerstwo oświaty w rozesłanym okólniku wyraźnie powiedziało, iż ferje trwają do dnia 19 sierpnia, a więc lekcje powinny się zacząć dnia następnego. t. j. dnia 20 sierpnia, czyli w niedzielę.

Ponieważ w dziejach szkolnictwa jest to pierwszy wypadek rozpoczynania nauki w niedzielę, powstały wśród nauczycielstwa poważne wątpliwości, których nawet władze szkolne nie umiały rozstrzygnąć i w rezultacie, część szkół, głównie powszechnych, udała się na urządzane z racji rozpoczęcia roku szkolnego nabożeństwa, w niedzielę, natomiast szkoły średnie zrobiły to w poniedziałek, czyli właściwie rozpoczęcie roku szkolnego trwało dwa dni. Bywały u nas różne już eksperymenty i reformy, takiego jednak widowiska jeszcze nie było.

W jakim kierunku rozwijać się będzie głośna reforma szkolna, która tyle narobiła już hałasu, trudno w obecnej chwili coś powiedzieć, narazie faktem jest, iż rok szkolny się zaczął, tymczasem nowych podręczników jeszcze niema. i wogóle niewiadomo, kiedy będą. Być może, iż do czasu nadesłania nowych podręczników, w szkołach będą prowadzone tylko wykłady wychowania państwowego i ideologiczne, gdyż trzeba będzie wolny czas czemś wypełnić.

Co najciekawsze, to twierdzenie nauczycielstwa, iż po tylu różnych zmianach i reformach wrócono w szkolnictwie do dawnych metod, nie mogąc widocznie nic lepszego wymyśleć. Przyznać trzeba, iż reformę szkolnictwa od początku prześladuje pech, gdyż nawet przesunięcie terminu wakacyj się nie udało, na początku bowiem feryj lał deszcz, a kiedy wrócono do szkół, mamy pogodę.

Słowem, rok szkolny 1933-34 witany jest przez rodziców ze smętkiem i troską, czy też podołają nowym, a poważnym wydatkom, związanym z zaopatrzeniem swych dzieci w drogie podręczniki szkolne, przepisowe mundurki i płaszcze, i tyle inych wydatków, jakie pociąga za sobą kształcenie dziś dzieci, a co najważniejsze. wszystkich napawa troska, jak też ułożą się dalsze stosunki w naszem szkolnictwie.

Przemytniczo-złodziejska afera futrzana wykryta na terenie Zagłębia.

W ostatnich miesiącach na terenie Zagłębia poczęli odwiedzać zamożniejsze osoby pośrednicy, proponując nabycie drogocennych futer po stosunkowo niskich cenach. Sprawą tą zainteresował się wydział śledczy P.P. w Sosnowcu i w drodze wywiadów ustalono, że futra te pochodzą z przemytu z Niemiec oraz z kradzieży, dokonywanych w Niemczech, przyczem stwierdzono, że dostarczaniem i sprzedażą futer w Zagłębiu zajmowały się dwie doskonale zorganizowane bandy.

W ub. sobotę i niedzielę przeprowadzono w związku z tem w Sosnowcu i Będzinie około 30 rewizyj, podczas których zakwestjonowano kilkadziesiąt futer, przedstawiających znaczną wartość.

Jednocześnie zlikwidowano obie bandy, aresztując 11 osób. Między innemi aresztowano Szmula Sztajnwajsa i jego trzech synów, zamieszkałych w Sosnowcu przy ulicy Modrzejowskiej, oraz synową Esterę Sztajnwajs, akuszerkę Kasy chorych, zamieszkałą w Będzinie, Moszka Grünkrauta i jego syna Herszla z Będzina i Rajzlę Srebrną z Będzina.

Śledztwo w wykrytej aferze przemytniczo-złodziejskiej prowadzone jest nadal przez władze śledcze i celne.

iNe jest wykluczone, że w aferę zamieszanych jest więcej osób i nastąpią dalsze aresztowania.

Z nędzy i wycieńczenia zmarła właścicielka wielkiej kamienicy w Sosnowcu.

Niejednokrotnie już opisywaliśmy dolę t. zw. kamieniczników, tj. właścicieli nieruchomości w Zagłębiu, wśród których poważny odsetek nietylko korzysta z opieki społecznej samorządów, lecz zdarzają się nawet wypadki głodowej śmierci ludzi, niby posiadających majątek ,w postaci domu.

Ostatnio fakt taki miał miejsce w Sosnowcu, gdzie **z nędzy i wycieńczenia** zmarła Elżbieta Keglerowa, właścicielka nie jakiegoś małego domku, lecz olbrzymiego objektu przy zbiegu ulic Piłsudskiego i Dalekiej, zamieszkałego przez... **40 (czterdziestu) lokatorów.**

Dawnej Keglerowa jeszcze jakoś sobe radziła, przyszedł jednak kryzys, lokatorzy przestali płacić, a tymczasem wszelkiego rodzaju podatki i świadczenia rosły w szybkiem tempie i „kamieniczniczka" znalazła się w nędzy. Jeżeli jeszcze ten i ów z lokatorów płacił czynsz dzierżawny, dochód za zaległe podatki zabierał urząd skarbowy lub Magistrat, a właścicielka olbrzymiego domu otrzymywała... zupę w Tow. dobroczynności. Pomagało nieszczęśliwej także Stow. właścicieli nieruchomości, pomoc ta jednak nie była duża, gdyż Stow. nie posiada odpowiednich środków, a potrzebujących pomocy wielu, wreszcie Keglerowa zwolniła siebie i innych od trosk i kłopotów, umierając z głodu i wycieńczenia, co oficjalnie zostało stwierdzone.

SPORT

O uzdrowienie stosunków w dziedzinie piłki nożnej.

Od zwolenników piłki nożnej otrzymaliśmy następujące uwagi:

Niezdrowe stsounki w dziedzinie sportu piłki nożnej na terenie naszego województwa nadal się pogarszają, a to dzięki arbitralnemu i nieustępliwemu stanowisku kierowników władz okręgu, które swem postępowaniem wprowadzenia zamęt i mogą w konsekwencji doprowadzić do zupełnego upadku sportu piłki nożnej na naszym terenie.

W ostatnio np. wydanym komunikacie wydziału gier i dyscypliny okręgu kieleckiego, mającym swą siedzibę w Częstochowie, podano wiadomość o zawieszeniu zarządu podokręgu, choć wszystkim sportowcom wiadomo, iż zarząd ten na skutek zatargu z władzami okręgu, dawno już podał się do dymisji. Następnie w tymże komunikacie podano terminarz eliminacyjnych rozgrywek i wejście do ligi, choć władze okręgu i rzesze sportowe wiedzą, iż ustalanie terminarza należy do kompetencji zarządu podokręgu.

W związku z tak rażącem przekroczeniem swych uprawnień i bezceremonjalnem postępowaniem, zarząd podokręgu zgłosił energiczny protest do P. Z. P. N. i w sprawie tej wyjeżdża do władz centralnych delegat podokręgu, w osobie p. Wolskiego.

Sportowcy utrzymują, iż dotychczasowe niezdrowe stosunki w dziedzinie piłki nożnej są wynikiem nie liczącego się z nikim i z niczem postępowania prezesa okręgu p. Egierskiego i dlatego też postanowiono domagać się oddania kierowniczego stnowiska w inne ręce.

—

Na zebraniu przedstawicieli klubów A-klasowych wylosowano terminarz rozgrywek I rundy o mistrzostwo klasy A podokręgu. Rozgrywki te rozpoczną się 10 września, a zakończone zostaną 5 października.

10 września odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie podokręgu, na którem zostanie wybrany nowy zarząd. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zostani wybrany ten sam skład, który podał się do dymisji.

—

WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH.

W ub. niedzielę odbyły się cztery mecze ligowe: dwa w pierwszej i dwa w drugiej grupie. Sensacją dnia była porażka **Ruchu**, który został pokonany przez **Pogoń lwowską w stosunku 7:1 (4:0); Cracovia** pokonała stołeczną **Legję** w stosunku **6:2 (4:0).**

W grupie drugiej **Warszawianka** pokonała **Podgórze** w stosunku **2:0 (2:0), a 22 p.p. —** Wartę poznańską w stosunku **1:0 (1:0).**

O WEJŚCIE DO LIGI.

Oprócz meczu Naprzodu z Unją sosnowiecką, zakończonego, jak wiadomo, kompromitującą porażką sosnowiczan, tembardziej, że w pierwszem spotkaniu osiągnięto wynik remisowy, odbyły się następujące mecze:

w Łodzi: **Turyści — Polonja** (Bydgoszcz) **1:0 (0:0);**

w Warszawie: **Polonja — Legja** (Poznań) **5:1 (3:1);**

w Grodnie: **W. K. S. (Wilno) — 76 p. p. 2:1 (1:1).**

MISTRZOSTWO POLSKI W TENISIE.

W Katowicach zakończony został turniej tenisowy o mistrzostwo Polski. Mistrzostwo zdobyli ponownie Jędrzejewska i Hebda.

BRYGADA (Strzemieszyce) — T. U. R. (Ząbkowice) 4:1 (1:1).

W niedzielę został rozegrany w Strzemieszycach mecz koleżeński między drużynami Zw. rez. „Brygada" Strzemieszyce a T.U.R. Ząbkowice, zakończony zwycięstwem gospodarzy. Przedmecz rezerw 2:1 (1:1) dla Brygady. Sędziował p. Sobala bardzo dobrze.

SOKÓŁ — O. T. S. 1:0.

Niedzielne zawody piłkarskie w Olkuszu pomiędzy olkuskiemi drużynami: „Sokół" i O. T. S. zakończyły się zwycięstwem „Sokoła" w stosunku 1:0. Sędziował b. dobrze p. E. Gajsner.



WODA JAKO ŚRODEK NAPĘDOWY.
Dwaj prascy inżynierowie skonstruowali łódź, która poruszana jest zapomocą wytryskującej z rur wody. Jest to naśladownictwo systemu rakietowego.

ODPOWIEDŹ.

— Co? 300 koron ten nowy kapelusz? Alež to grzech!

— Uspokój się! Grzech spadnie na moją głowę.

DEFINICJA.

— Jak się nazywają stworzenia, które spędzają czas częściowo na lądzie, częściowo w wodzie?

— Kuracjusze.

ABSTYNENT.

— Jakto, pije pan piwo? Należy pan przecież do.... stowarzyszenia abstynentów?

— Należałem. Nie mogłem już płacić składek.

MONOLOG PODSĄDNEGO

— Już dwadzieścia cztery razy jestem karany.... Wobec tego dziś będzie w każdym razie dobrze: albo wygram sprawę, albo będę jubilatem.

KRONIKA OLKUSZA

Manifestacyjny pogrzeb
SOŁTYSA Z CZUBROWIC.

W ubiegłą sobotę pochowano na cmentarzu parafjalnym w Racławicach ofiarę bestjalskiego mordu, sołtysa z Czubrowic, ś.p. Mateusza Izdebskiego. W pogrzebie ogólnie lubianego sołtysa, wzięli udział: inspektor samorządu gminnego p. Marytniak, cały urząd gminy z Rabsztyna, straże pożarne, sołtysi z wiosek okolicznych i cała ludność wsi. Ś.p. Izdebski pozostawił żonę i 6 drobnych dzieci.

Morderca sołtysa, Redel, po przesłuchaniu u sędziego śledczego, gdzie się przyznał do winy, odtransportowany został pod silną strażą do więzienia w Będzinie.

Kino Rossa: Dziś jeden dzień „Drewniane krzyże". — Ceny popularne.

Makabryczna zabawa

Onegdaj na polu pod Starczynowem, gm. Bolesław, małe dzieci wygrzebały z piasku 5-ciomiesięczny płód dziecka i przez pewien czas bawiły się nim, biorąc „zabawkę" za małe małpiątko.

Kres tej nieświadomej zabawie położyli przechodnie, zawiadamiając jednocześnie o wypadku policję, która prowadzi dochodzenie, w celu ujawnienia sprawcy zakopania płodu.

Przyjemności podróżowania
NIEKTÓREMI AUTOBUSAMI.

Od dłuższego czasu dochodzą nas skargi na niebywałe nieporządki, jakie zapanowały na linji komunikacji autobusowej: Sosnowiec — Olkusz — Wodzisław. Posłuchajmy co mówi nasz informator:

— Pomiędzy Olkuszem i Sosnowcem kursuje t.zw. „autobus" Kl. 2053, którego właścicielem jest, — jak się okazuje — włościanin ze wsi Sienniczno pod Olkuszem, p. Kulig. Pasażerowie, których los zmusił do podróżowania tym wehikułem, po odbyciu podróży (o ile jest upał), podobni są do młynarczyków, skutkiem bowiem roztrzęsionej karoserji, do wnętrza wozu dostaje się moc kurzu i w dnie deszczowe zaś od zamoknięcia chronią pasażerów parasole, o ile przezorny podróżny zabierze go z sobą. Do kompletu „przyjemnej" podróży należy jeszcze kilkakrotnie reperowanie motoru w drodze, montowanie gum i tp., co powoduje częste postoje i stratę drogiego nieraz czasu. Drugi „przyjemniaczek" — autobusik własność pp. Jana Gamrota i Teofila Barczyka Kl. 72-289 kursuje pomiędzy Sosnowcem i Wodzisławiem. Dla właścicieli tego „pojazdu" nie istnieją żadne przepisy ani zarządzenia władz. Panowie ci, również obywatele z pod Olkusza, nie widzą widocznie żadnej różnicy pomiędzy przewozem ludzi, a nierogacizny, z którą od młodości mają do czynienia. Nie licząc się ani z wypadkiem, ani z niewygodą pasażera, zamiast przepisowych 13 osób, „ładują" dla autobusu często aż 30 osób. Niedawno pomiędzy spólnikami tego wozu odbył się taki djalog na tle mieszczenia jeszcze jednego pasażera w przepełnionym autobusie:

— Mietek, nie wlizie ta jeszcze jeden — wpichnij go hań ku tej paniusi! Mietek byłoby chętnie nowego pasażera ulokował na głowach innych pasażerów, lecz spotkał się z ogólnym protestem. Ale od czego spryt. Pasażera (był to młodzieniec 20-letni) pakuje na dach autobusu, gdzie pod brezentem szczęśliwie i wygodnie przewozi go do celu podróży.

Nie jest to odosobniony wypadek przewożeniu w autobusie Kl. 72289 w ten sposób pasażerów.

Pp. Gamrot i Barczyk mają już za sobą kilkanaście protokułów policyjnych i zapłaconych grzywien, ostatnio za opór przeciwko lekarzowi powiatowemu, któremu zachciało się przeprowadzić sanitarną inspekcję wozu. Zdarzył się również i taki wypadek niedawno, że niezadowolonego pasażera usunięto z autobusu w polu, dając mu na pożegnanie silnego kopniaka.

—o—

× **250 ROCZNICA ODSIECZY WIEDNIA.** W ub. sobotę wieczorem w sali konferencyjnej sejmiku w Olkuszu, odbyło się organizacyjne zebranie powiatowego komitetu rocznicy zwycięstwa króla Sobieskiego pod Wiedniem. Po zapoznaniu się z programem uroczystości, powołano prezydjum powiatowego komitetu, do którego weszli pp. starosta Gliszczyński, ks. kanonik Frelek, burmistrz Majewski, inspektor szkolny Niżyński, J. Witczyńska, dyrektorka Zbiegowa, O. Kurzejowa, dyrektor Berezowski, mgst. Marusieński i dyr. Otto. Pozatem powołano do życia sekcje: finansową, organizacyjną i zabawową.

Program uroczystości przewiduje: 11 rano uroczysta suma z okolicznościowem kazaniem, pochód wszystkich organizacyj przez miasto, przemówienie z balkonu starostwa przez mikrofon. Sprzedaż znaczka na ulicach i popołudniu zabawa ludowa w ogrodzie miejskim przy ul. Mickiewicza. Uroczystości te odbędą się w Olkuszu i powiecie w dniu 10 września rb.

× **KRWAWA BÓJKA NA ODPUŚCIE W KROCZYCACH.** Podczas odbywającego się onegdaj odpustu w Kroczycach doszło do krwawych awantur pomiędzy mieszkańcami wsi Siemiaszyce i Podlesia na tle osobistych bliżej nieznanych porachunków. W rezultacie bójki Jacenty Morawiec, lat 38, z Siemiaszyc wskutek otrzymanych ran nożem, zmarł na miejscu w kilka minut z upływu krwi. Na ciele Morawca naliczono 7 dość głębokich ran. Sprawcami tej masakry okazali się: Jan Bednarz z Kroczyc, Jacenty Żalezik i Edward Bielniarz z Podlesia, których policja ujęła. Na miejscu zbrodni znaleziono porzucony nóż, którym zadano śmiertelne rany Morawco? wi. Bójce położyła kres policja.

Polskie horoskopy na Jesienne Targi Lipskie.

Ważnym czynnikiem dla ekonomicznego zbliżenia między Polską a Niemcami jest wzajemny udział w Targach. Oceniając należycie fakt ten, polski przemysł eksportowy, idąc za przykładem Austrji i Czechosłowacji, urządził w roku 1930 i 1931 zbiorową wystawę na Targach wiosennych w Lipsku, zamierzając na stałe zadomowić się na lipskim rynku światowym, aby na tej drodze pogłębić swój kontakt z handlem światowym. Spodziewano się, że tak zapoczątkowane dzieło będzie nadal kontynuowane — niestety, począwszy od roku 1931 stwierdzono pewien zastój, spowodowany w pierwszym rzędzie pogorszeniem się ogólnego położenia gospodarczego, a z drugiej strony z powodu spadku polsko - niemieckich obrotów. I w tym roku Polska nie wystawia w Lipsku zbiorowo. Niezależnie od tego, szereg poszczególnych pierwszorzędnych firm zgłosiło swój udział. Zarówno w polskich kołach przemysłowych jakoteż w Lipsku żywią nadzieję, że z chwilą polepszenia się ogólnego położenia, a w szczególności z chwilą poprawienia się stosunków gospodarczych między Polską a Niemcami, Polska w dalszym ciągu kontynuować będzie podjęte już dzieło urządzenia wystaw zbiorowych w Lipsku.

Wprawdzie obecna depresja konjunktury gospodarczej uniemożliwia Polsce wystąpienie z tak znaczną wystawą, lecz mimo to impreza ta, która odbędzie się od dnia 27 sierpnia do 31 włącznie, wykaże przypuszczalnie zadowolającą frekwencję z grona nabywców jak i kilkunastu wystawców. Obecnie, gdy Polska stara się ze wszech sił podźwignąć ponownie konjunkturę gospodarczą, przedewszystkiem w drodze silniejszego forsowania swego eksportu, wynika samo przez się, iż polski przemysł i rolnictwo uważają współudział w Targach Lipskich — jako międzynarodowym punkcie zbiornym handlu światowego — za nader korzystny, gdyż właśnie Lipsk, dokąd przybywają nabywcy z najbardziej odległych krańców świata, stwarza pożądaną okazję, by zaznajomić zagranicę ze specjalnemi wytworami polskiemi, tak mało jeszcze w świecie znanemi. Znamiennem jest, że jednak szereg poszczególnych firm polskich już od wielu lat stale w Lipsku wystawia, jak np. przemysł fajansowy, który już w zupełności dostosował się do rynku lipskiego: podobnie zwiedzają Lipsk corocznie polscy kupcy i przemysłowcy, którzy jeśli nawet nie zakupują, to przynajmniej zaznajamiają się z nowoczesnemi zdobyczami, by je następnie u siebie zastosować.

Tak tedy należy oczekiwać i na jesiennych Targach znaczniejszej frekwencji ze strony Pilski, której znaczenie jako eksponenta i nabywcy w Lipsku ujawnia się coraz silniej.

5284

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ryby, futra i... filmy sowieckie
wzamian za żelazo

Zamówienia, udzielone wiosną roku bieżącego przez Sowiety polskiemu przemysłowi hutniczemu, uwarunkowane były udzieleniem stronie sowieckiej przez Polskę kompensaty importowej oraz specjalnych ulgowych taryf celnych przywozowych. Rozmowy na temat wysokości ulgowych stawek celnych dla importu towarów sowieckich do Polski dobiegają obecnie końca. Pomyślnie zostały również załatwione w rozmowach między sowiecką misją handlową a powołanemi czynnikami polskiemi kwestje, związane z udzieleniem przez Polskę specjalnych kontyngentów przywozowych dodatkowych dla wyrobów sowieckich.

W najbliższym czasie wszystkie wyżej poruszone zagadnienia zostaną ujęte w formę układu. Między Ministerstwem spr. zagranicznych, a poselstwem Związku Sowieckiego w Polsce nastąpi wymiana not, w których zostaną wyszczególnione zarówno pozycje ulg celnych, przyznanych importowi sowieckiemu do Polski, jako też ilości kontyngentów towarowych, dopuszczonych do Polski z obszaru państwowego sowieckiego.

Jak słychać — kontyngenty te mają wynosić wartość od 10 do 15 miljonów złotych. Będą one obejmowały: futra surowe i wyrobione, gatunki luksusowe ryb w rodzaju jesiotrów, bieługi i t. p., oraz filmy produkcji sowieckiej. Filmy te będą mogły być wyświetlane w Polsce na zasadach dotychczasowych, t. j. po dopuszczeniu ich przez cenzurę filmową. Układ o ulgach celnych dla importu sowieckiego do Polski wymagać będzie ratyfikacji przez p. Prezydenta Rzplitej.

Kronika gospodarcza.

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH rozpoczął stopniowe wycofywanie z gmin rejestrów na I ratę składki za ubezpieczenie od ognia. Rata ta była płatna jeszcze w kwietniu r.b. i Zakład tylko wyjątkowo zezwolił na przedłużenie okresu inkasowego do zbiorów jesiennych. Po wycofaniu rejestrów składka oddaną zostanie do egzekucji. Leży przeto w interesie ubezpieczonych wykorzystanie jeszcze możliwości opłacenia składki w gminie bez kosztów egzekucyjnych. Należy się jednak śpieszyć, gdyż rejestr lada dzień gmina odeśle zakładowi.

POMYŚLNY EKSPORT JAJ DO ANGLJI. Dostawy jaj polskich do Anglji wykazały w roku bieżącym wzrost zarówno pod względem ilościowym, jak i wartościowym w porównaniu z rokiem ubiegłym. Mianowicie w ciągu siedmiu miesięcy roku bieżącego Anglja importowała 969 tysięcy wielkich setek (po 120 sztuk) jaj polskich, w analogicznym zaś okresie roku ubiegłego 771 tysięcy wielkich setek. Wartość przywozu z Polski oszacowana jest na 282 tysiące funtów, podczas gdy w roku ubiegłym na 241 tysiące funtów. W porównaniu z 1931 r. zaznasza się znaczne zmniejszenie dostaw oraz spadek ich wartości. Jeśli chodzi o całkowity import jaj do Anglji, to wykazuje on ciągłe obniżanie się, w ten więc sposób wzrost dostaw z Polski należy uważać jako objaw pomyślny.

RUCH EMIGRACYJNY W LIPCU. W ciągu lipca wyjechało z Polski ogółem 3.742 wychodźców, w tem 2.031 do krajów europejskich i 1.711 do krajów pozaeuropejskich. Do Francji wyjechało 1.099 wychodźców, do Belgji 46, do Niemiec 78, na Łotwę 726, do Czechosłowacji 14, do innych krajów europejskich 68, do Palestyny 1.014, do Brazylji 2.223, do Argentyny 192, do Kanady 142, do Stanów Zjednoczonych A. P. 66, do Meksyku 6, Urugwaju 26, do innych krajów pozaeuropejskich 42 emigrantów. W tym samym okresie czasu powróciło do Polski 1.574 wychodźców, w tem 1.124 z krajów europejskich, oraz 450 z krajów pozaeuropejskich. Z Francji powróciło 750 wychodźców, z Belgji 32, z Niemiec 67, z Łotwy 44, z innych krajów europejskich 231, z Palestyny 4, z Argentyny 291, z Brazylji 1, z Kanady 73, ze Stanów Zjednoczonych A.P. 21, z Urugwaju 7, oraz z innych krajów pozaeuropejskich 51 wychodźców.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM W LIPCU. W lipcu r.b. zawinęło do portu gdyńskiego ogółem 410 statków o łącznej pojemności 321.600 ton. Na statkach tych przybyło 2.442 pasażerów, ponadto zaś przywiozły one 92.500 ton ładunków. W tym samym okresie czasu wyszło z Gdyni 407 statków o łącznej pojemności 306.200 ton. Statki te wywiozły 1.900 pasażerów, oraz 505.700 ton ładunków, w tem 431.800 ton węgla 17.6000 ton cukru oraz 3.400 ton bekonów i wędlin.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 21 sierpnia.

Dewizy: Belgja 124.65, Gdańsk 173.75, Holandja 361.10, Londyn 29.57, Nowy Jork 6.53, Paryż 35.03, Praga 26.51, Szwajcarja 172.70. Sztokholm 152.75, Włochy 47.08.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 6:54. Rubel złoty 4.73. Dolar złoty 9.01. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 213.25, Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.10. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 29.53.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 52.00—52.25 (w proc.); 4 proc. poż inwestycyjna 104.50; 4 proc. państw. poż premjowa dolarowa 49.75; 5 proc. konwersyjna 48.50; 10 proc. poż. kolejowa 104.00 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 46.00.

Akcje: Bank Polski 86.25—87.00—86.50; Wysoka 43.00—43.75; Lilpop 12.00; Starachowice 10.75—10.55.

KRONIKA ZAWIERCIA

Zjazd i zawody
STRAŻY POŻARNYCH.

W ub. niedzielę odbył się w Zawierciu zjazd straży pożarnych z pow. Zawierciańskiego, połączony z zawodami: Rozpoczął się zjazd ten zbiórką koło remizy o godz. 9. Po zdaniu raportu przez kom. W. Szymańskiego p. staroście Konopackiemu nastąpił przegląd straży i wspólna fotografja, poczem ruszono do kościoła. Po nabożeństwie odbyła się defilada, popołudniu zaś zawody sędziami byli pp.: instruktor z pow. Częstochowskiego St. Szwaja, instruktor z pow. Będzińskiego L. Jaroszewski, naczelnik straży z Czeladzi Cz. Mandant i jego zastępca N. Madla, zastępca nacz. z huty Milowice A. Zajdler i zast. nacz. z Pilicy Wł. Kulka. Zarówno zjazd jak i zawody wypadły imponująco.

W przeddzień zjazd tj. w ub.. sobotę zarządzono wieczór alarm pożarowy zapomocą syreny miejskiej. Pożar imitował zapalony na Nowym Rynku stos drzewa, podpalony smarami. Na miejsce „pożaru" przybyły straże w następującym porządku: miejska, Szklarnia i TAZ. W tym samym dniu odbyła się próba sikawek pożaru, około stawu T. A. Z. — wszystkie pracowały bez zarzutu.

× **ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO** w szkołach Zawiercia zostało poprzedzone uroczystem nabożeństwem, odprawionem w niedzielę parafjalnym przez ks. prałata Zientarę, podniosłe kazanie wygłosił ks. prefekt Berg.

× **ZAKOŃCZENIE PÓŁKOLONIJ LETNICH.** W ub. sobotę w godzinach popołudniowych odbyło się uroczyste zakończenie półkolonij letnich, urządzonych przez wyłoniony komitet dla niezamożnych dzieci Zawiercia w lesie koło fabryki Hulczyńskiego. Uroczystość sprowadziła bardzo wiele dziatwy z rodzicami oraz przedstawiciel władz. W imieniu dziatwy korzystającej z półkolonij dwie dziewczynki i chłopiec składali podziękowanie p. staroście Konopackiemu i kom. Langertowi. Następnie dziatwa popisywała się śpiewami deklamacjami, tańcami i tp., poczem wspólnie odśpiewano Rotę. Rozchodząc się do domu dzieci otrzymały po kilgramie cukru i bułce. Półkolonje tegoroczne były wielkim dobrodziejstwem dla wymizerowanej dziatwy.

× **ZE ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW.** W ub. sobotę odbyło się zebranie miejscowej placówki hallerczyków przy licznym udziale członków. Obecny na zebraniu komendant chorągwi p. Marjan Kuzior wygłosił ciekawy referat. Z racji przypadających w tym dniu imienin komendanta chorągwi, solenizantowi ofiarowano bukiet kwiatów; w imieniu członków placówki żvczenia złożył p. Wacowski.

Z CAŁEJ POLSKI

POŚWIĘCENIE KRZYŻA NA KOPCU PŁOWIECKIM.

Ks. biskup Karol Radoński dokonał w dniu 13 bm. poświęcenia betonowego krzyża na kopcu płowieckim w związku z zakończeniem uroczystości 600-lecia zwycięstwa nad krzyżakami.

POTOMKOWIE „WIEDEŃCZYKÓW" NA ZAMEK W OLESKU.

Jan Sobieski urodził się, jak wiadomo, na zamku, w Olesku. Zamek ten jest obecnie w smutnym stanie i domaga się odnowienia. Warszawski komitet rocznicy wiedeńskiej zbiera na ten cel fundusze i utworzył t. zw. sekcję rodową, w której skład wchodzą potomkowie rycerstwa, walczącego ongi pod Wiedniem. Sekcja rodowa wydała odezwę o składki do społeczeństwa, a w szczególności zwraca się do Polaków, których przodkowie brali udział w odsieczy wiedeńskiej. Sekcja wyda broszurę ze spisem ofiarodawców. Kto wpłaci na ratowanie zamku w Olesku 5 zł. albo więcej, otrzyma broszurę bezpłatnie, a nazwisko jego będzie umieszczone w spisie ofiarodawców. Broszura będzie opracowana na podstawie dokumentów. Adres sekcji: Warszawa. ul. Zgoda 4 m. 19. Sekcji przewodniczy Zdzisław Lubomirski, należą do niej liczni potomkowie rycerstwa z pod Wiednia.

REKTOR UNIW. LUBELSKIEGO NIEZATWIERDZONY.

W Lublinie rozeszły się pogłoski, że Ojciec św. nie zatwierdził ks. prof. Antoniego Szymańskiego na rektora katolickiego uniwersytetu lubelskiego. Należy nadmienić, że na zebraniu senatu nastąpił wybór ks. prof. Antoniego Szymańskiego 5 głosami przeciwko 4. Za kandydaturą ks. prof. Szymańskiego rozwinął olbrzymią agitację poseł Czuma z B.B., który starał się przez wybór rektora nadać pewien charakter polityczny uniwersytetowi lubelskiemu, stojącemu do tej pory zdaleka od wpływów politycznych.

KOBIECE MIASTO.

Jak wykazują ostatnie dane statystyczne, Wilno jest miastem o ogromnej procentowej przewadze kobiet. Na ogólną ilość 200 tys. mieszkańców, kobiet jest o 20 tys. więcej niż mężczyzn. Jest to nadwyżka bardzo poważna i pod tym względem Wilno w porównaniu z innemi miastami polskiemi zajmuje jedno z czołowych miejsc.

WZGLĘDY POLICJANTA DLA ŻONY DYGNITARZA.

Pod samochód prowadzony przez p. Starzyńską, żonę b. wiceministra, dostał się w Warszawie na ul. Złotej 5-letni chłopiec Mieczysław Urban. Posterunkowy Nr. 1079, przybyły na miejsce wypadku, zobaczywszy, z kim ma do czynienia, zamiast spisać protokuł oraz odebrać kierowczyni prawo jazdy, zasalutował i puścił wolno sprawczynię wypadku. Dopiero w kilkanaście minut po odjeździe p. wiceministrowej, nieszczęśliwego chłopca przewieziono na stację Pogotowia przy ul. Leszno, gdzie lekarz stwierdził silne stłuczenie i zdrapanie naskórka.

UPROWADZENIE DWÓCH CZŁONKÓW S.M.P. PRZEZ HITLEROWCÓW.

W ubiegłą sobotę popołudniu hitlerowcy podstępnie uprowadzili dwu członków S.M.P. Mochela i Szpabrawę z Królówki z delegacji tarnowskiej, którzy przybyli na zlot S.M.P. do Piekar. Stało się to na przejściu granicznem w Szarleju. Uprowadzonych dostawiono do więzienia sądowego w Bytomiu. Władze niemieckie zaproponowały polskim organom wydanie uprowadzonych w drodze zamiany na przytrzymanego przez władze polskie uzbrojonego hitlerowca ze szturmówki bytomskiej Buhla. Ze względu na fakt, iż szturmowiec ten świadomie przekroczył granicę i awanturował się na polskim terenie, podczas gdy uczestnicy zlotu zostali podstępnie na teren niemiecki zwabieni, władze polskie nie mogą przystać na tę propozycję.



KLUB PIĘKNYCH BRÓD.

Pięciu najstarszych obywateli Pekinu, dawnej stolicy Chin, liczący razem blisko 500 lat, założyło „klub pięknych bród", którego celem będzie pielęgnowanie dawnych zwyczajów

Maszyna do obijania teściowej.

Dziwaczne pomysły wynalazców.

Ponieważ statystyka głosi, że na miljon „wynalazków" jeden tylko posiada znaczenie praktyczne, można sobie łatwo wyobrazić ogrom pracy urzędów patentowych i żałosny koniec propozycyj wynalazców. Wiele projektów dotyczy wynalazków nawskroś niesamowitych.

W Polsce kilka tygodni temu, przedstawiono projekt maszyny **„do automatycznego oskubywania nieżywego drobiu"**. A już kilka lat temu „genjalny" wynalazca w Paryżu, wynalazł coś w tym rodzaju, z tą tylko różnicą, że drób żywy należało przywiązać do przyrządu, w kształcie podobnego jednokołowego roweru, przyczem kura, gęś, lub indyk, spragnione wolności i rzucające się całą siłą, puszczały w ruch przyrząd, który żywcem obskubywał nieszczęsne ofiary!

W Champoing, w Stanach Zjednoczonych, sąd skazał pewnego wynalazcę na 65 dolarów grzywny, za „nadużywanie zmysłu wynalazczego". Oskarżony bowiem wynalazł był niemniej nie więcej, jak „maszynę do obijania żony lub teściowej" bez użytku siły fizycznej!

Jednym z najciekawszych wynalazków doby obecnej, to samochód wspinający się po schodach. Gdyby wynalazek okazał się praktyczny, skasowałby gruntownie windy i pozwolił szczęśliwemu właścicielowi na zajechanie samochodem w progi samego mieszkania choćby położonego na 30-tem piętrze. Niemniej godnym uwagi jest wynalazek elektrycznie obracającego się parasola, który, zaopatrzony w mały motorek, obraca kopułę pryskając wodą dokoła, przez co „parasol nie przecieka i lepiej chroni od deszczu". O najbliższe otoczenie posiadacza takiego „wynalazku" widać wynalazca się nie zatroszczył.

Mamy do zanotowania również „kapelusz samorzutnie się kłaniający" oraz „guzik magnetyczny", gwarantujący osobom roztargnionym szczelne i dokładne zapinanie ubrania „bez najmniejszego wysiłku".

Rozwiązaniem zagadnienia „perpetuum mobile" trudniło się w roku sprawozdawczym 2870 osób, podczas gdy sprawę zużytkowania siły przypływu i odpływu morza zajmowało się 2.700 wynalazców. Dla ratowania załogi łodzi podwodnych opatentowano niemniej jak 894 przyrządów. Wielu mniej lub więcej genjalnych wynalazców mozoli się nad wynalezieniem przyrządu „umożliwiającego chodzenie w powietrzu", lub takiego, którymby można przelecieć Atlantyk w 3 godzinach, nie mówiąc już o rakietach zapewniających bezpieczną podróż tam i zpowrotem, na księżyc lub na Marsa.

ODPOWIEDŹ KAROLKA.

Mały Karolek był znowu bardzo niegrzeczny i dostał porządnie w skórę od ojca. Mamusia zaś uzupełnia to nauką moralną:

— Jesteś bardzo niegrzeczny, Karolku. Powinieneś brać przykład z twego kolegi Stasia. Staś ma tyleż lat, co i ty, a jeszcze nigdy w skórę nie dostał. Co ty powiesz na to?

— Takich rodziców, jak Staś, to i ja bym chciał mieć.

CLAUDE AVELINE

Podwójna śmierć Fryderyka Belot

Z upoważnieniem autora przełożył Stefan Skarżyński.

48

I Feron w tejże chwili ma również w ręku rewolwer? To naprowadziło mnie nagle na myśl: Belot strzelał tylko dla tego, że Feron miał rewolwer! Mówiłem już panu, że gabinet od salonu oddzielony był portjerą. Belot, w czasie ładowania browninga, słyszy szelest w sąsiednim pokoju, szelest, który go niepokoi — naprzykład kroki ostrożne, umyślnie przygłuszone. Unosi portjerę i widzi Ferona z rewolwerem, może już wymierzonym, jednem słowem w takiej pozycji, że musi strzelać natychmiast. I gdy Feron wypełnia swój zamiar, w tej chwili otrzymuje dwa pociski.

Trzeba więc było powrócić do tej koncepcji. Winowajcą był Feron. A jednak dźwięczał mi jeszcze w uszach okrzyk, jaki mi rzucił niedawno: „Szymon... Oszalał!" i ów niekończący się jęk... Nie, Cavaglioli nie miał racji, gdy domagał się innych dowodów! Ten krzyk umierającego był dowodem i to zupełnie przekonywującym. Przypomniałem również szefowi słowa, jakie wymówił Feron tego ranka, kiedyśmy wraz z profesorem Frogier stali pochyleni nad jego łóżkiem: „Nie, nie.. Nie zrobi tego... Mój przyjaciel, mój zbawca..." Wynikało z tego, że Feron bagal Belota, by nie strzelał, a ten jednak strzelił. Znów nieprawdopodobieństwo! Niepodobna było z tego wybrnąć.

— Idź teraz spać — powiedział wkońcu szef. — Jesteś bardzo wyczerpany. Jutro rano, o ósmej, zaczniemy szukać dalej. Zaczekaj: pojedziemy razem, odwiozę cię do domu.

Gdy tylko powróciłem do swego mieszkania, rzuciłem się na łóżko i zapadłem w sen, podobny raczej do omdlenia. Obudziłem się około północy i postanowiłem sobie mocno: jutro muszę dowiedzieć się wszystkiego, a tymczasem trzeba spać bez przerwy do godziny siódmej.

ROZDZIAŁ XIV.

Dzień trzeci.

— O godzinie trzeciej z rana — ciągnął Szymon — dzwonek telefonu unicestwił te zamiary. Telefonował szef.

— Szpital Św. Ludwika zawiadamia, że ranny jest w agonji. Idź tam natychmiast, ja przybędę w ciągu pół godziny.

Zawód mój przyzwyczaił mnie do takiego zrywania się z łóżka o każdej porze i o trybu życia, w którym zwykle zajęcia codzienne przewijają się w najdziwniejszy sposób; już oddawna nie zwracałem na to żadnej uwagi. Ale poprzedni dzień był bardzo ciężki; to też owej nocy miałem znów to uczucie przykrej niepewności, jakiego doznają ludzie „normalni", kiedy muszą wstać z łóżka o trzeciej nad ranem, choćby nawet chodziło o wyjazd na urlop. Potem jazda przez uśpione dzielnice, oświetlone nielicznemi latarniami, w starej taksówce, cuchnącej pleśnią, z kaszlącym szoferem, usiłującym przyśpieszyć biegu, gdyż podano mu adres szpitala... Noc była mroźna. W podobnych chwilach całe życie wydaje się jakimś koszmarnym nonsensem. Powtarzałem sobie ciągle, że Feron, być może, byłby uratowany, gdybym przed kilku godzinami nie zadał mu ciosu straszliwego i — coraz bardziej byłem o tem przekonany — niesprawiedliwego.

Przez napół uchylone drzwi do moich uszu dobiegł jęk — ten sam jęk... W pokoju, gdzie światło wciąż jeszcze było przyćmione, dostrzegłem nad łóżkiem młodego lekarza, ową wysoką pielęgniarkę, którą już raz spotkałem, i jej koleżankę. Na szczęście nie było tej, która wówczas wyprosiła mnie z pokoju. Gdym patrzył na tę pełną bólu twarz, mimowoli cisnął mi się na usta wyraz „ojcze", którego już nigdy nie miałem wymówić.... I wydało mi się, że Fryderyk Belot umiera po raz drugi.

Usłyszałem jakieś słowa bez związku, które napełniły mnie przerażeniem. Bowiem Feron, choć nie mógł mnie widzieć i choć zresztą wzrok miał utkwiony w przestrzeń, jak niewidomy, począł szeptać:

— On jest szalony... On jest szalony...

Lekarz, któremu się przedstawiłem, szepnął:

— Niebywale wytrzymały. Agonja zaczęła się przed dwiema godzinami, były już trzy omdlenia, puls na 140. A tymczasem przed dziesięcioma minutami znowu zaczął jęczeć i mówić!

Starsza pielęgniarka z trzema złotemi naszywkami na bluzce, trzymała umierającego za rękę, druga napełniała szprycke.

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

MORSZYN

pierwszorzędny pensjonat „Halka". Komfort, balkony, plaża. Tanio! Informacje odwrotnie. 5130

DWÓR TYRAWA WOŁOSKA

powiat Sanocki, góry, lasy szpilkowe, rzeka komfort. Pension. od czterech złotych. — Przyjmujemy tylko chrześcijan. Żądajcie prospektu. 5109

MUSZYNA

Za 165 złotych 25-dniowy pobyt w pierwrzorzędnym pensjonacie „Hanka" ul. Ogrodowa, wraz z całem utrzymaniem, 12 kąpielami mineralnemi, lub borowinowemi, poradą lekarską i taksą kuracyjną. 5024

POSADY i PRACE

PRZYRODNICZKA

dyplomowana obejmie posadę w zakładzie średnim lub szkole powszechnej. Wiadomość Administracja. 5287

KUPNO i SPRZEDAZ

270 KSIĄŻEK

do sprzedania (powieści). Wiadomość ul. Stara Nr. 1 m. 2.

OKAZYJNIE

do sprzedania otomana dywanowa, kanadyjski fotel - łóżko i mała szafa dębowa używana. Zakład tapicerski B. Ratajski, Sosnowiec, Nowa 14 obok P. K. U. 5249

UŻYWANE

książki szkolne sprzedaje i kupuje Księgarnia „Zagłębie" Będzin, Kołłątaja 44. Tel. 4-63. 5241

OLEJ PYŁOCHŁONNY

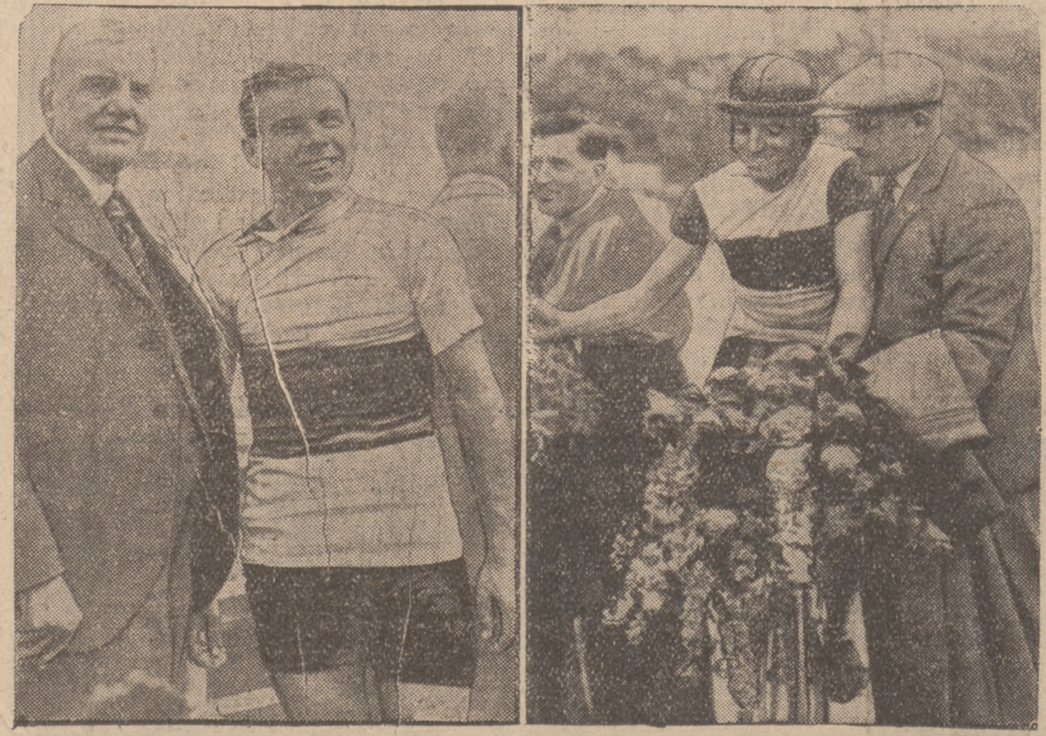
do podłóg szkolnych poleca:

Skład Apteczny M. JAGIEŁŁOWICZA

3-go Maja 7.

5187

PROSZEK z „KOGUTKIEM"
(MIGRENO-NERVOSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENĘ, NEWRALGJĘ,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE i T. P.
PROSZKI TE WYRABIAMY i W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM"



Kolarskie mistrzostwa w Paryżu zdobyli: szwajcarski amator Egli (po lewej), i francuski zawodowiec Lacquehay.

KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

Dziś podwójny program!

I **„ZNAK ŻABY"**
Sensacyjny dramat na tle porywania ludzi w Ameryce

II **WIELKOMIEJSKIE CIENIE**
z HARRY PIELEM

Następny program: **„Bezbożne Dziewczę"** Wersja dźwiękowa

Ceny biletów od 25 groszy.

Dźwiękowe Kino „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Dziś podwójny program!

I **„Miłostki wiedeńskie"**
w rolach gł. Roland Fontain, Lina Clarese, Jane Marese

II **„Przemytnicy brylantów"**
w roli gł. DOUGLAS FAIRBANKS

Bilety po 25 gr. sprzedawane są w dnie powszednie do godz. 6.30 w niedzielę i święta do godz. 5-ej.

KINO „EDEN" Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

Najweselsza polska komedja dźwiękowa p. t.

„10 PROC. DLA MNIE"

z udziałem Toli Mankiewiczówny, Kazimierza Krukowskiego, Władysława Waltera i innych.

Ceny miejsc od 25 groszy

Wkrótce: **„Pożegnanie z grzechem"**

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

POKÓJ

z całodziennym utrzymaniem w śródmieściu dla inteligentnego pana do wynajęcia zaraz telefon 223. 5250

MIESZKANIE

4 lub 5 pokoi z wygodami potrzebne. Warunki: 1 piętro lub parter, śródmieście. — Ofertyś inż. Z. Lewartowski, Sosnowiec, — Warszawska 6. 5283

WYNAJMĘ POKÓJ

umeblowany balkon frontowy. Sosnowiec, Kołłątaja 6 m. 11. 5293

MIESZKANIA:

czteropokojowe, dwupokojowe i pokój z kuchnią — wszelkie wygody do wynajęcia Prosta 12. 5289

ROZNE

WYJAŚNIENIE

We wczorajszem drobnem ogłoszeniu Nr. 5221 p. t. „Korepetytorka"... wstawiono pomyłkowo ostatni wiersz z innego ogłoszenia Nr. 5225 p. t. „Lecznica"..., co niniejszym wyjaśnia się. 5286

KSIĄŻKI

szkolne i powieściowe używane ale tylko od rodziców lub dorosłych kupuje księgarnia „Polonja", Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 5137

PRACOWNIA

gorsetów Marji Duszowej, Sosnowiec, Hale Rozwoju — Poleca Sz. Paniom gotowe gorsety. Przyjmuje zamówienia i przeróbki. 5261

KÓŁKO ROLNICZE

Grodziec podaje do wiadomości Rolnikom że posiada: młocarnie na słomę prostą — targaną, wialnie, sieczkarnie, pługi, sprężynówki, cement. Ceny konkurencyjne. 5223

ZAKŁAD

tapicerski Bolesława Ratajskiego, Sosnowiec Nowa 14 poleca tapczany nowoczesne, fotele kanadyjskie, — meble klubowe, otomany, materace i t. p. — po cenach konkurencyjnych. Warunki płatności bardzo dogodne 3244

LECZNICA

chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 5225

RAKIETY TENISOWE!!!

Nowe naciągi, pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca najkorzystnie Składnica Sportowa „OLIMPJADA" Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (obok tunelu)). 4564

WAPNO

budowlane, grube, wysokoprocentowe polecają: Wapienniki **„BRYNICA"** Czeladź, ul. Milowicka, telefon 20. 4763

„KSIĄŻNICA ZAGŁĘBIA" Dąbrowa Górn. Telef. 204. Sobieskiego 17 — poleca na sezon szkolny wszelkie podręczniki szkolne przystosowane do nowych programów dla wszystkich szkół powszechnych, gimnazjów i zawodowych. Wszelkie materjały piśmienne i rysunkowe dla szkół i biur w wielkim wyborze. 5293

POSZUKUJĘ

obiadów na maśle z 3 dań w śródmieściu Sosnowca (3 Maja, Piłsudskiego). Zgłoszenia do Administracji pod „Obiady". 5286

DARMO

samochód Renault w doskonałym stanie 7½ litra 100 km. Z warunkiem częściowego zwrotu kosztu zamienionych części. Wiadomość u stróża kopalni Koszelew godz. 12—14. 5290



SEZON WINA.
Uroczystości na cześć winobrania w Burgundji we Francji.

ŚREDNIA SZKOŁA HANDLOWA ŻEŃSKA
im. KROL. JADWIGI
typu gimnazjalnego Tow. Szkół średnich w Sosnowcu, ul. Dęblińska 11,

przyjmuje zapisy uczennic do klasy I-ej. Do klasy I-ej handlowej przyjmowane są kandydatki, które ukończyły 7 klas szkoły powszechnej, względnie 3 klasy gimnazjum. Dzieciom pracowników państwowych i niezamożnym uczennicom udziela Dyrekcja Szkoły znacznych ulg. 5207

CEGŁA

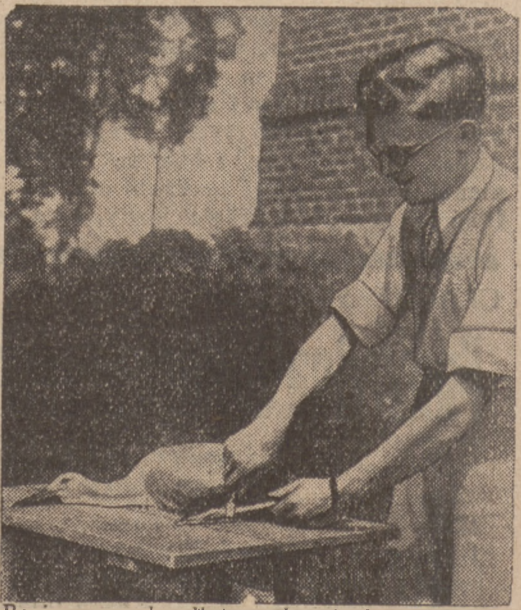
A. ZIELIŃSKI i SYN w Zagórzu. Tel. 185 polecają w dobrym gatunku cegłę maszynową, klinkrową, licową i dziurawkę po cenach zniżonych z dniem 15.VIII 1933 r. 5285

Reklama jest dźwignią handlu.



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **„BALSAM THIOCOLAN AGE"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała, „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki **A. Gąseckiego** w **WARSZAWIE Leszno 41.**



Bocian przed odlotem do ciepłym krajów otrzymuje na stacji ornitologicznej obrączkę, po której poznaje się, którędy wędruje

4-letnia, średnia, zawodowa, z prawami szkół państwowych

SZKOŁA HANDLOWA MĘSKA
T. PŁOCKIEGO
w Sosnowcu, Targowa 12, tel. 2-84

przyjmuje uczniów do klasy I handlowej ze świadectwem ukończenia 7 klas szkoły powszechnej lub 3 klas gimnazjum. Opłata 40 zł. miesięcznie, urzędnicy państwowi 20 zł.

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:

30 drobnych ogł.	16.00 zł.
20 drobnych ogł.	13.00 zł.
10 drobnych ogł.	7.00 zł.
5 drobnych ogł.	4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI